

Rozpalić w sercach ludzi pracy żar i zapał dla naszej wielkiej sprawy

W siódmym dniu obrad Zjazd jednogłośnie przyjął uchwałę w sprawie zadań rozwoju rolnictwa w latach 1954 – 1955 i zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej.

II Zjazd PZPR zatwierdził jednomyślnie statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

WARSZAWA (PAP)

16 marca br., w siódmym dniu obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwała nadal dyskusja nad referatem członka Biura Politycznego KC PZPR Zenona Nowaka: „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 – 1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej”.

Przewodniczący Władysław Matwin, redaktor naczelny „Trybuny Ludu”.

Pierwszy mówca, Jerzy Pryma — I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR stwierdza, że województwo warszawskie nie zaopatruje stolicy w dostateczną ilość płodów rolnych.

Jerzy Pryma wskazuje na szereg istotnych błędów w pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej — tolerowanie często jeszcze zbyt liberalnego stosunku do kulactwa, niedostateczne oparcie się na biedocie. Jaskrawym wyrazem biurokratyzmu występującego jeszcze w poszczególnych ogniwach partyjnych jest opieszałe załatwianie wpływających skarg i zażaleń pracujących chłopów.

Augustyn Kwiatkowski, — I sekretarz Komitetu Powiatowego w Mogilnie, województwo bydgoskie, zwraca uwagę na poważną aktywizację polityczną i produkcyjną wsi po IX Plenum KC. Wyrazem tego jest m. in. fakt, iż chłop po raz pierwszy w szerszym gronie zaczął dyskutować nad podniesieniem produkcji, zwłaszcza w swoich gospodarstwach.

„Pracować będziemy nad skupieniem wokół organizacji partyjnych jak największej ilości aktywniejszego, jak największej ilości przodujących chłopów, którzy po IX Plenum KC mocno zbliżyli się do naszej partii” — kończy Augustyn Kwiatkowski.

Witany oklaskami zabiera głos Hilary Chelchowski, zastępca członka Biura Politycznego PZPR.

Franciszek Wachowicz — I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, nawiązując do referatu Zenona Nowaka, określa województwo szczecińskie jako teren o dużych możliwościach rozwoju hodowli bydła i owiec, możliwości te jednak wykorzystywane są obecnie zaledwie w około 40%. Stan ten jest w dużym stopniu wynikiem niedostatecznej pracy masowo-politycznej organizacji partyjnych wśród chłopstwa gospodarującego indywidualnie.

Bardzo istotnym i bardzo trudnym zadaniem w walce o rozwój produkcji rolniczej — stwierdza następny mówca — Eugeniusz Szyr, zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania

Gospodarczego — jest planowanie i zabezpieczenie wykonania planu w indywidualnej gospodarce chłopskiej. Temu zagadnieniu poświęca on główną część swego przemówienia. Krytykuje błędy popełniane w tej dziedzinie przez Ministerstwo Rolnictwa.

O wielkim awansie tysięcy młodzieży wiejskiej i znacznej poprawie materialnego położenia małorolnych i średniorolnych chłopów Lubelszczyzny w wyniku polityki industrializacji naszego kraju — mówi Józef Buziński, sekretarz KW w Lublinie.

Osiągnięcia rolnictwa w woj. lubelskim — stwierdza on — zostały w pewnym sensie zaprzepaszczone wskutek przegięcia i awanturnictwa politycznego przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. W dziesiątkach wypadków łamana była zasada dobrowolności. Podważone zostały w tym województwie niektóre zasady sojuszu robotniczo - chłopskiego. Jednocześnie Józef Buziński stwierdza, że uchwała Sekretariatu Komitetu Centralnego w sprawie wypażeń w pracy organizacji lubelskiej nie została dotychczas należycie przeniesiona do wszystkich organizacji partyjnych, co zahamowało na pewien okres dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Przebiegiem poprawy nazywa mówca powstanie czterech nowych spółdzielni w ostatnim czasie.

Na sali rozlegają się oklaski, gdy zabiera głos Edmund Pszczołkowski, sekretarz KC PZPR.

Następnie zabiera głos, witany oklaskami przez delegatów, Adam Rapacki — członek Biura Politycznego KC PZPR.

Przewodniczący Matwin komunikuje, iż w dyskusji nad czwartym punktem porządku obrad zabiera głos 15 mówców. Do Prezydium wpłynął wniosek o zakończenie dyskusji. W głosowaniu Zjazd jednomyślnie przyjmuje ten wniosek.

Z kolei Mieczysław Jagielski referuje sprawozdanie komisji, dotyczące projektu uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie zadań rozwoju rolnictwa w latach 1954 – 1955 i zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej.

Po rozpatrzeniu projektu uchwały i zgłoszonych wniosków, komisja uwzględniła następujące poprawki do projektu uchwały:

Pierwsza poprawka dotyczy tezy 11. Komisja proponuje w zakończeniu tej tezy

wstawić następujący punkt: „W wydatniejszym rozszerzeniu sieci placówek i urządzeń kulturalnych, bibliotek, świetlic, kin — zwłaszcza objazdowych, radiofonizacji oraz w upowszechnieniu czytelnictwa, rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego i sportu”.

Druga poprawka dotyczy rozdziału II, tezy 1, punkt d, w którym komisja proponuje dodać po słowach: „Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego”, słowa: „Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego”.

Trzecia poprawka dotyczy rozdziału trzeciego, gdzie komisja proponuje po punkcie 5 — wstawić nowy punkt w brzmieniu: „W celu jak najlepszego wykorzystania gruntów, dopomóc chłopom małorolnym i średniorolnym, którzy się zwrócą o pomoc w scaleniu gruntów położonych w nadmiernej szachownicy”.

Czwarta poprawka dotyczy rozdziału piątego, tezy 6, gdzie komisja proponuje dodać po słowach „warsztaty ruchome” słowa „i środki łączności”.

W imieniu komisji Mieczysław Jagielski proponuje II Zjazdowi przyjęcie projektu uchwały wraz z poprawkami komisji.

Następuje głosowanie. II Zjazd PZPR jednogłośnie przyjmuje uchwałę o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 – 1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej, wraz z poprawkami złożonymi przez komisję.

Na sali — długotrwałe, burzliwe oklaski.

Dwaj przedstawiciele bratnich partii wygłaszają następnie przemówienia powitalne. Sekretarz Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej — Dugersuren oraz członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji — Apostolos Grozos. Wśród długo nie milknących oklasków przekazują w imieniu swych partii braterskie, gorące pozdrowienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Zjazdowi.

Po przerwie obiadowej obradom Zjazdu przewodniczy I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, Stanisław Pawlak.

ZJAZD PRZECHODZI DO PIĄTEGO PUNKTU PORZĄDKU OBRAD: „O NIEKTÓRYCH ZADANIACH ORGANIZACYJNYCH I ZMIANACH W STATUCIE PARTII”. Referat na ten temat wygłasza, serdecznie witany przez delegatów, Edward Ochab, członek Biura Politycznego KC PZPR.

Pierwszy w dyskusji nad referatem Edwarda Ochaby zabiera głos LEON TYBURSKI, I sekretarz Komitetu Powiatowego we Włocławku. Kreśli on dotychczasowe osiągnięcia i niedomagania pracy włocławskiej organizacji partyjnej. Realizacja wytycznych IX Plenum KC PZPR poważnie wzmocniła organizację partyjną powiatu oraz poszerzeła organizację gromadzką.

JOZEF ORLIK, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach mówi o tym, że kielecka organizacja partyjna miała poważne zadania w umacnianiu zwartości szeregów partyjnych, gdyż w ciągu ostatnich czterech lat klasa robotnicza tego województwa wzrosła — drogą przechodzenia pracującego chłopstwa i elementów drobnoniezszańskich do przemysłu — o 120 tys. ludzi. Spowodowało to przenikanie wpływu ideologii burżuazyjnej do klasy robotniczej.

TADEUSZ RUDOLF, sekretarz Zarządu Głównego ZMP, zwraca przede wszystkim uwagę na to, iż nowy rozdział w statucie PZPR: „Partia a ZMP” określa charakter doniosłych przemian, jakie dokonały się w organizacji młodzieżowej w okresie między I a II Zjazdem partii. W okresie tym ZMP wyrósł w wielką siłę i wychowawcę młodzieży, w wiernego pomocnika i rezerwy partii.

Ten nowy rozdział w statucie partii — stwierdza mówca — nakłada na każdego członka partii odpowiedzialność za socjalistyczne wychowanie młodzieży, a jednocześnie zobowiązuje młodzież do jeszcze aktywniejszej walki o realizację planów budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Serdecznie witany zabiera następnie głos STEFAN MATUSZEWSKI, zastępca członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR.

JOZEF BULARZ, I sekretarz KM PZPR w Bielsku, cytując postanowienia projektu statutu partii o roli PZPR w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, omawia pierwsze rezultaty zapoczątkowanej po IX Plenum KC szerszej współpracy bielskiej organizacji partyjnej z robotnikami zamieszkającymi na wsi.

Przewodniczący obrad udziela głosu członkowi Biura Politycznego KC PZPR JAKUBOWI BERMANOWI, którego delegaci witają długotrwałymi, serdecznymi oklaskami (tekst przemówienia podajemy na str. 4). Gdy Jakub Berman kończy przemówienie, na sali zrywają się burzliwe oklaski. Przemawia LUDWIK PUZOŃ, szef zarządu politycznego.

go kole. Stwierdza on, iż przedłożony Zjazdowi do uchwalenia statut PZPR może kolejowej organizacji partyjnej usprawnić i podnieść na wyższy poziom pracę partyjną.

Po przemówieniu Ludwika Puzonia, przewodniczący oznajmia, iż do prezydium Zjazdu wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji nad piątym punktem porządku dziennego. Wniosek ten delegaci przyjmują jednomyślnie.

Serdecznie witają delegaci ukazanie się na trybunie członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Meksyku — ENCARNATION PEREZA.

Wskazując na próby imperialistów amerykańskich — ujarzmienia ludu meksykańskiego, oświadcza on: „Naród meksykański dwukrotnie w 1952 i 1953 roku odrzucił pakt wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi”.

W celu zreferowania wniosków Komisji Statutowej i przedłożenia projektu uchwały o statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczący udziela głosu JERZEMU MORAWSKIEMU.

Informuje on, że Komisja rozpatrzyła projekt statutu partii ze zmianami i uzupełnieniami zgłoszonymi do decyzji II Zjazdu, a także uwagi i wnioski zgłoszone w czasie dyskusji przedzjazdowej oraz w toku obrad Zjazdu. Po rozważeniu wszystkich uwag i wniosków Komisja proponuje szereg poprawek.

Komisja Statutowa przedkłada Zjazdowi projekt uchwały następującej treści:

„II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zatwierdza statut PZPR w brzmieniu przedstawionym przez Komisję Statutową wraz z poprawkami zgłoszonymi przez Komisję”.

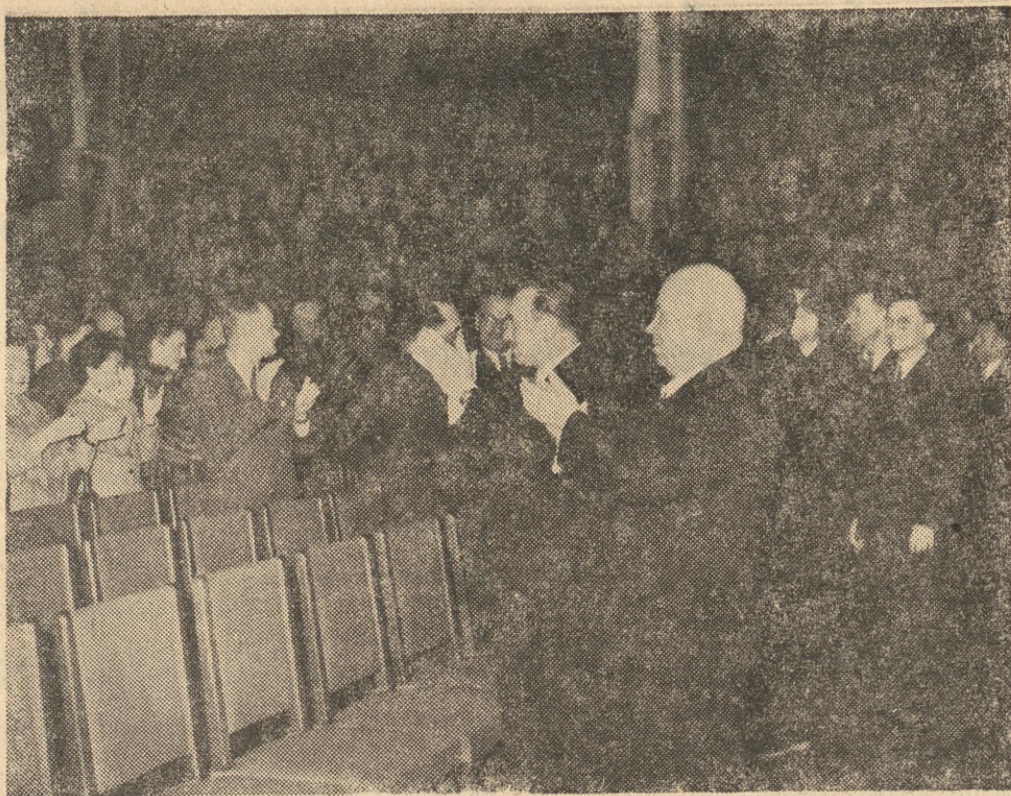
Następuje głosowanie. Gdy przewodniczący ogłasza, że II Zjazd PZPR zatwierdził jednomyślnie statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sala rozbrzmiewa długotrwałymi, gorącymi oklaskami.

Na tym zakończył się siódmy dzień obrad II Zjazdu PZPR.

Uwaga, radiosłuchacze!

Słuchamy sprawozdań z obrad II Zjazdu

W dniu dzisiejszym sprawozdanie z obrad II Zjazdu PZPR nadane będzie w programie I o godz. 17.30 i 21.00, w programie II — o godz. 17.30 i 22.00.



Uczestnicy II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obecni byli dnia 14. III. bież. roku na koncercie w Hali Mirowskiej.

Na koncert przybyli, owacyjnie witani, członkowie Biura Politycznego KC PZPR z Przewodniczącym KC PZPR — Bolesławem Bierutem, delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z I sekretarzem KC KPZR — N. S. Chruszczowem na czele oraz inne delegacje zagraniczne biorące udział w Zjeździe.



CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Na trybunie członek Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Nowak.

O niektórych zadaniach organizacyjnych i zmianach w statucie partii

Skrót referatu członka Biura Politycznego KC PZPR Edwarda Ochaba wygłoszonego na II Zjeździe PZPR dnia 16 III 1954 roku

TOWARZYSZE DELEGACI!

IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powołało komisję dla opracowania projektu poprawek i uzupełnień do statutu naszej partii.

Proponowane zmiany w naszym statucie wynikają przede wszystkim ze zmian obiektywnych i przeobrażeń jakie zaszły i zachodzą w naszym budującym socjalizmie kraju, wynikają z faktu, że wzrosły i okrzepły nasze organizacje partyjne, że w walce klasowej załartowali się członkowie partii i możemy im dziś postawić wyższe wymagania statutowe niż przed pięciu laty, jak również możemy zapisać w statucie szersze niż w poprzednim okresie uprawnienia naszych podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach.

Praktyka tych pięciu lat wykazała, że niektóre z dotychczasowych przepisów statutowych mogą być zastąpione przez nowe, uogólniające konkretne doświadczenia naszego życia partyjnego i ściślej odpowiadające praktycznym potrzebom partii.

Komisja statutowa starała się wykorzystać doświadczenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wyciągnąć odpowiednie dla nas wnioski ze statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który został gorąco przyjęty również przez polskie masy pracujące i już wywiera poważny wpływ wychowawczy na nasze szeregi partyjne.

Oczywiście pamiętamy, że Polska Ludowa znajduje się na innym etapie rozwoju historycznego aniżeli Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Komisja proponuje kilka ważnych poprawek i uzupełnień wstępu do statutu, który ma w naszych warunkach szczególne znaczenie, stanowiąc jak gdyby krótkie streszczenie zasad programowych partii.

Komisja proponuje, aby we wstępie do statutu wyraźnie stwierdzić, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje się w swej działalności nauką marksizmu-leninizmu.

Dotychczasowe określenie, że partia kieruje się zasadami marksizmu-leninizmu było niedostatecznie ścisłe.

Głęboko ugruntowało się w świadomości nie tylko klasy robotniczej, ale również najszerszych mas narodu polskiego zrozumienie tej prawdy, że dokonana pod genialnym kierownictwem Lenina Wielka Rewolucja Październikowa była najważniejszym zwrotnym punktem w dziejach ludzkości, że zrodzone z tej Rewolucji mocarstwo radzieckie uratowało nasz naród przed fizycznym wytepieniem, że bohaterstwa Armii Radzieckiej swym potężnym ramieniem wsparła i zwycięsko rozstrzygnęła ofiarną walkę ludu polskiego o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Ta prosta i wielka prawda winna być również uwypuklona we wstępie do statutu.

Ogromne znaczenie polityczne i wpływ na najszersze masy polskie hasła Frontu Narodowego, jego doniosła rola w życiu narodu winny być również podkreślone na wstępie do statutu.

W obecnej sytuacji jest szczególnie ważne, aby również w statucie uwypuklić węzłowe znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako niewzruszonej podstawy władzy ludowej.

Komisja statutowa proponuje również przyjąć wniosek o uzupełnienie wstępu, zdaniem o znaczeniu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz zdaniem zamakającym wstęp i precyzującym, że:

„Obecnie główne zadania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo socjalistyczne, zapewnić stały wzrost dobrobytu i kultury klasy robotniczej i całego ludu pracującego miast i wsi drogą nieustannego rozwoju produkcji na bazie coraz doskonalszej techniki, wychowywać członków społeczeństwa w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, umacniać siłę państwa ludowego i obronność Ojczyzny.“

Szereg drobniejszych poprawek do wstępu przynosi bardziej ściśle sformułowania i ulepszenia dotychczasowego tekstu.

*

Z poprawek do statutu, wynikających w następstwie zmian, jakie zaszły w Polsce od czasu Kongresu Zjednoczeniowego, pragnę zwrócić uwagę przede wszystkim na nowy rozdział: „Partia i Związek Młodzieży Polskiej“.

Związek Młodzieży Polskiej wyrósł na potężną organizację liczącą z górą milion siedemset tysięcy członków w tym trzysta czterdzieści tysięcy na wsi.

Znaczenie tej organizacji rośnie i będzie rosło, a więc rosną też zadania partii w dziedzinie politycznego kierownictwa pracą Związku Młodzieży Polskiej, rośnie odpowiedzialność komitetów partyjnych za szybkie przezwyciężenie licznych naszych błędów i zaniedbań w tej dziedzinie co podkreślił w swym referacie tow. Bierut.

Uzupełniony statut będzie przypominał członkom partii i komitetom partyjnym o naszych obowiązkach wobec wiernego i naj-

bliższego bojowego pomocnika partii, jakim jest Związek Młodzieży Polskiej, młoda gwardia budowniczych socjalizmu.

*

Doniosłe zmiany w strukturze terenowych rad narodowych zapowiadają decyzje Rady Państwa i Rządu o pracach przygotowawczych do reorganizacji podziału administracyjnego kraju.

Likwidacja gmin i gminnych rad narodowych pociągnie likwidację jeszcze w tym roku gminnych komitetów partyjnych, co winno znaleźć odbicie w statucie zgodnie z propozycjami komisji.

W tej sytuacji wydaje się rzeczą celową zwrócić uwagę na niektóre zadania tego węzłowego ognia organizacyjnego, jakim jest w naszej partii komitet powiatowy.

W wielu trudnych i ważnych kampaniach politycznych jak na przykład w czasie dyskusji konstytucyjnej lub w akcji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czy w kampanii wyjaśniającej uchwały Rządu z dnia 3 stycznia 1953 roku, nasze komitety powiatowe wykazały, podobnie jak wszystkie ognia organizacyjne naszej partii, wielką ofiarność w pracy i zdolność mobilizowania najszerszych mas wokół haseł partii, wypełniając z honorem postawione przed nimi zadania.

Te same jednak komitety powiatowe, które należycie wypełniały wielkie zadania kampanijne, wykazują często poważne słabości w pracy na co dzień, niedostateczną kulturę polityczno-organizacyjną, brak umiejętności kierowania transmisjami, biurokratyczne narowiny, wąski praktycyzm, beztroski stosunek do leninowskich norm życia partyjnego, lekceważenie pracy politycznej i ideologicznej wśród mas i członków partii, a zdarza się również niemal pański stosunek do spraw wsi i do bolączek chłopów pracujących.

Komitety wojewódzkie muszą dokonać poważnych przesunień kadrowych, aby w maksymalnym stopniu wzmocnić aparat komitetów powiatowych, muszą zmienić styl pracy z komitetami powiatowymi, głębiej wnikać w trudności z jakimi borykają się sekretarze i instruktorzy komitetów powiatowych, wszechstronnie im pomagać, cierpliwie wyjaśniać i uczyć.

Doświadczenie wykazało, że dotychczasowe sformułowanie statutowych zadań i obowiązków kierowniczych instancji partyjnych — komitetów wojewódzkich i komitetów powiatowych nie odpowiada już naszym potrzebom.

Rozszerzył się wybitnie zakres pracy i kierowniczy wpływ komitetów partyjnych w różnych dziedzinach życia, ich działalność stała się bardziej wielostronna, znacznie wzrosły wymagania w stosunku do kierownictwa partyjnego.

Dlatego słuszne są wnioski, aby dać szersze określenie statutowych zadań komitetów wojewódzkich i komitetów powiatowych.

Wyższe niż dotąd wymagania wobec instancji partyjnych znalazły tu wyraz między innymi w podkreśleniu obowiązku zapewnienia warunków swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki oraz w uwypukleniu wagi socjalistycznego wychowania mas pracujących, a zwłaszcza młodzieży.

Komitety wojewódzkie i komitety powiatowe potrafią sprostać zadaniom tylko wtedy, jeżeli ulepszą radykalnie swój styl pracy, jeżeli wykorzenią z tradycji kampanijności, jeżeli zerwą z kancelaryjnymi i papierkowymi metodami kierownictwa, a nauczą się okazywać żywą, bezpośrednią, praktyczną pomoc dotowym ogniom partii, jeżeli nie będą zastępować rad narodowych i związków zawodowych, lecz kierować nimi i działać poprzez nie, jeżeli zorganizują rzeczywistą kontrolę wykonania uchwał i dyrektyw partii i rządu.

Wysilek instancji partyjnych musi być skierowany na rozwinięcie i ulepszenie pracy z aktywnym na bezpośrednią pomoc komitetom niższego szczebla i podstawowym organizacjom partyjnym.

*

Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że w strukturze centralnych organów kierowniczych partii są możliwe i celowe pewne zmiany i ulepszenia.

Praktyka wykazała, że przewidziane w dotychczasowym statucie biuro organizacyjne Komitetu Centralnego przeżyło się już.

Wydaje się też niecelowe utrzymanie dotychczasowego podziału na Sekretariat polityczny i Sekretariat organizacyjny Komitetu Centralnego.

Poprawiony statut przewiduje, że Komitet Centralny powołuje Biuro Polityczne do kierowania pracą Komitetu Centralnego w okresie między posiedzeniami plenarnymi oraz sekretariat do kierowania pracą bieżącą, głównie w dziedzinie organizowania kontroli wykonania uchwał partii i doboru kadry.

Z inicjatywy towarzysza Bieruta komisja statutowa proponuje, aby poprawiony statut nie przewidywał stanowiska przewodniczącego Komitetu Centralnego.

Chodzi o mocniejsze podkreślenie kolegierności jako naczelnej zasady w pracy Ko-

mitetu Centralnego i wszystkich instancji partyjnych.

Zasada ta winna być konsekwentnie i nieugięcie przestrzegana i umacniana.

Doświadczenie szeregu lat naszej pracy partyjnej, podobnie jak doświadczenie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uczy, że nie jest celowe powoływanie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przez Zjazd partii.

Zadania Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej prawidłowo formułuje poprawiony statut w punkcie trzydziestym czwartym.

Rzecz jasna, że podkreślenie wśród tych zadań czuwania nad czystością szeregów partyjnych i kontroli przestrzegania dyscypliny partyjnej nie zwalnia w najmniejszym stopniu instancji partyjnych od odpowiedzialności za te sprawy.

Podkreślona została również niezależność wojewódzkich komisji kontroli partyjnej od komitetów wojewódzkich. — Komisje te działają pod kierownictwem Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Ześrodkowanie wysiłków Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej na zadaniach wyraźnie sformułowanych w statucie winno uczynić jeszcze bardziej skuteczną jej pracę i walkę o czystość szeregów partyjnych, o przestrzeganie zasad dyscypliny partyjnej i etyki komunistycznej oraz w zakresie nadzoru nad prawidłowością decyzji terenowych władz partyjnych w sprawie wydalenia z partii i innych kar partyjnych.

Wydaje się rzeczą celową, aby w poprawionym statucie partii rozszerzyć uprawnienia Centralnej Komisji Rewizyjnej i wyraźnie stwierdzić, że kontroluje ona również szybkość i właściwy tryb załatwiania spraw przez aparat partyjny.

Chodzi tu zwłaszcza o kontrolę trybu i stylu załatwiania licznych zażeń i wniosków napływających od ludzi pracy do Komitetu Centralnego i do terenowych komitetów partyjnych.

Centralna Komisja Rewizyjna oczywiście nadal rewiduje działalność aparatu finansowego i gospodarczego Komitetu Centralnego oraz czuwa nad gospodarką centralnych instancji partyjnych.

*

W rozdziale IV statutu, poświęconym najwyższym władzom partyjnym, proponuje się częściową zmianę przepisów w sprawie zwolnienia nadzwyczajnego Zjazdu partii, a mianowicie stwierdzenie, że Zjazd nadzwyczajny jest zwoływany na podstawie uchwały Komitetu Centralnego, bądź na żądanie co najmniej jednej trzeciej ogólnej liczby członków partii.

To postanowienie statutu będzie bardziej demokratyczne od dotychczasowego brzmienia statutu, który przewidywał, że nadzwyczajny zjazd winien być zwołany na żądanie co najmniej połowy wojewódzkich komitetów partii.

Komisja statutowa proponuje, aby w rozdziale czwartym statutu wyraźnie stwierdzić prawo Komitetu Centralnego do powoływania organizatorów partyjnych i tworzenia wydziałów politycznych w celu wzmocnienia kierownictwa i pracy politycznej na szczególnie ważnych odcinkach budownictwa socjalistycznego.

Jak wiadomo, wydziały takie działają już w kolejnictwie, w państwowych ośrodkach maszynowych i w żegludze.

Praktyka wykazała, że praca tych wydziałów przyniosła pozytywne rezultaty, które niewątpliwie byłyby znacznie większe, gdyby odpowiednie wydziały Komitetu Centralnego oraz komitety wojewódzkie i powiatowe okazywały więcej systematycznej pomocy młodym wydziałom politycznym.

Szczególnej opieki i pomocy ze strony Wydziału Rolnego Komitetu Centralnego oraz ze strony komitetów powiatowych i komitetów wojewódzkich wymagają wydziały polityczne w państwowych ośrodkach maszynowych.

Wydziały te zostały powołane w celu usprawnienia pracy państwowych ośrodków maszynowych — tej podstawowej dzwigni socjalistycznej przebudowy wsi oraz w celu zabezpieczenia systematycznej pomocy politycznej, organizacyjnej i gospodarczej spółdzielniom produkcyjnym.

Towarzysz Bierut i towarzysz Nowak wskazali w swych referatach na poważne zaniedbania i wypaczenia w pracy wydziałów politycznych w państwowych ośrodkach maszynowych.

Niechaj poprawiony statut partii przypomina wszystkim członkom partii ważne zadania wydziałów politycznych, zwłaszcza w państwowych ośrodkach maszynowych i ważne obowiązki instancji partyjnych wobec tych wydziałów.

Komitet Centralny powołał także partyjnych organizatorów Komitetu Centralnego w celu wzmocnienia kontroli ze strony Komitetu Centralnego nad pracą szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej zakładów oraz dla zapewnienia w nich wysokiego poziomu pracy partyjnej.

Partyjni organizatorzy ponoszą odpowiedzialność za stan pracy partyjnej w zakładzie bezpośrednio przed Komitetem Centralnym.

Nie oznacza to jednak w żadnym razie pomniejszenie odpowiedzialności terenowych instancji partyjnych, komitetów wojewódzkich

i komitetów powiatowych, za pracę organizacji partyjnych w tych zakładach.

Doświadczenia nasze, podobnie jak doświadczenia radzieckie, potwierdzają całkowicie celowość tej formy organizacyjnej.

*

Podkreślałem już, że partia nasza poważnie umocniła się i wyrosła politycznie w ciągu ostatnich lat, w związku z czym mogliśmy postawić przed naszymi podstawowymi organizacjami partyjnymi nowe zadania i rozszerzyć uprawnienia podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach.

Poprawiony statut przewiduje rozszerzenie uprawnień kontrolnych podstawowych organizacji partyjnych na organizacje partyjne we wszystkich przedsiębiorstwach produkcyjnych, komunikacyjnych i handlowych w tej liczbie i w państwowych gospodarstwach rolnych.

Wymaga tego praktyka, która się już w życiu uatarła, wymagają tego wciąż nowe, coraz obszerniejsze i bardziej skomplikowane zadania naszego budownictwa.

*

Przejdę do omówienia statutowych zadań podstawowych organizacji partyjnych, które wiążą partię i jej kierownicze władze z masami robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Wyższe wymagania, jakie stawia przed całą partią obecny etap napiętego budownictwa socjalistycznego, pociągają za sobą wyższe wymagania wobec podstawowych organizacji partyjnych.

Stąd płynie potrzeba uzupełnienia dotychczasowego określenia zadań podstawowych organizacji partyjnych przez uwypuklenie takich zadań jak: polityczne wychowanie członków partii i kandydatów, walka z niezadawalnością i niedbalstwem na swoim terenie pracy, rozwijanie krytyki i samokrytyki, wychowanie członków w duchu nieprzejednanego stosunku do wszystkich braków i zaniedbań.

Należy tu jeszcze raz podkreślić wagę rozwijania krytyki i samokrytyki przez podstawową organizację partyjną. Od kierownictwa podstawowej organizacji partyjnej, od atmosfery partyjnej w podstawowej organizacji partyjnej zależy w wysokim stopniu rzeczywista swoboda krytyki i śmiałe ujawnianie wszelkich braków i zaniedbań w celu ich likwidacji.

Każdy głos, każdy wniosek, każda krytyczna uwaga członka podstawowej organizacji partyjnej powinna być rozpatrzona i o ile okaże się słuszna — uwzględniona i wprowadzona w życie.

Należy przypomnieć, że te wzorowane na przykładzie statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, uzupełnienia odpowiednich punktów naszego statutu będą miały poważny wpływ na dalsze podniesienie poziomu pracy i roli politycznej podstawowych organizacji partyjnych.

Istotne znaczenie dla pracy większych podstawowych organizacji partyjnych ma należyte ustawienie grup partyjnych w tych organizacjach i należyte pokierowanie grupami partyjnymi.

Komitet Centralny podjął w r. 1950 specjalną uchwałę w sprawie pracy grup partyjnych.

Uchwała ta nawiązując do poprzednio przyjętych postanowień Komitetu Centralnego sprecyzowała organizację i zadania grup partyjnych.

Do zadań grupy partyjnej należy przede wszystkim mobilizacja robotników dla wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych przez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego oraz dbałość o należyte warunki pracy i bytu robotników, polityczne wychowanie aktywno bezpartyjnego i przygotowanie produkcyjnych robotników do wstąpienia do partii, ożywianie pracy związkowej przez pomoc mężom zaufania i grupom związkowym, pomoc organizacji Związku Młodzieży Polskiej, umacnianie dyscypliny partyjnej, pomoc wzajemna w wykonywaniu przez członków grupy poleceń partyjnych, itd.

*

Komitet Centralny przyjął w grudniu 1951 roku uchwałę w sprawie wzrostu i regulowania składu członków partii.

Uchwała ta wprowadziła formę skreślenia z listy członków partii, jako jeden ze środków ulepszenia składu partii.

Skreślenie z listy członków partii nie jest karą partyjną i nie może być traktowane jako wykluczenie z szeregów partii.

W rezultacie masowego napływu do partii nowych członków w okresie przedjednoczeniowym — w partii znalazły się również elementy chwiejne, wywodzące się z obcego środowiska, poważnie obciążone przesadami i nawykami drobnomieszczańskimi.

Elementy te stanowią w partii balast, dają swą biernością zły przykład bezpartyjnym, nie mogą — rzecz prosta — spełniać awangardowej roli członków partii.

W punkcie 53 statutu podkreślaliśmy, że ze-

(Ciąg dalszy na str. 3)

O niektórych zadaniach organizacyjnych i zmianach w statucie partii

Skrót referatu członka Biura Politycznego KC PZPR Edwarda Ochaba wygłoszonego na II Zjeździe PZPR dnia 16 III 1954 roku

(Ciąg dalszy ze str. 2)

brania organizacji podstawowych powinny odbywać się nie rzadziej niż raz na miesiąc.

Trzeba położyć kres szkodliwej i paraliżującej pracę partyjną praktyce kiedy — niektóre organizacje podstawowe zwłaszcza na wsi, nie zbierają się całymi miesiącami.

W takich warunkach życie partyjne jałowuje i zamiera.

Gdziekolwiek zakorzeniła się wyjątkowo szkodliwa praktyka zwoływania zebrań gromadzkich organizacji partyjnych według widzi mi się pracowników wydziałów finansowych, organizacji kontraktujących, aparatu Ministerstwa Skupu itd.

Zebrań partyjnych powinno być każdorazowo starannie przygotowane, powinno skupić uwagę członków na najważniejszym w danej chwili zadaniu, na ich terenie działania, powinno być nasycone żywą i aktualną treścią polityczną.

Członek partii powinien wychodzić z zebrania partyjnego lepiej uzbrojony ideologicznie, z jaśniejszą świadomością swych zadań, z konkretnym poleceniem partyjnym.

Komisja statutowa uważa, iż dotychczasowe sformułowanie punktu o tworzeniu organizacji podstawowych jest już częściowo przestarzałe.

Nie uwzględniało ono np. organizacji podstawowych w spółdzielniach produkcyjnych, których liczba stale rośnie, ani też organizacji partyjnych w wojsku, które rozwijały się i uocniły po zlikwidowaniu spychalszczyzny.

Nie jest również uzasadnione uwypuklenie w statucie znaczenia terenowych organizacji partyjnych, w skład których wchodzi, prócz członków partii nie zatrudnionych zawodowo, również rozproszonych członków partii z małych zakładów pracy.

Powinniśmy i będziemy zmierzać do organizowania w miastach wszystkich członków partii w organizacjach produkcyjnych. Praktyka radziecka i pod tym względem będzie dla nas wzorem.

Należy przypomnieć, że w wielu miejscowościach, zwłaszcza na wsi, organizacje partyjne są słabe liczebnie, są też wypadki, że w gromadzie mamy jednego — dwóch członków lub kandydatów partii, którzy nie mogą stworzyć samodzielnej organizacji partyjnej, ale równocześnie w tej samej gromadzie istnieje organizacja Związku Młodzieży Polskiej — najbliższy pomocnik partii.

Dlatego wydaje się celowe tworzenie w tych miejscowościach grup partyjno-ZMP-owskich, które niewątpliwie przyczynia się do ożywienia pracy partyjnej w danym terenie i polepszenia opieki partii nad działalnością Związku Młodzieży Polskiej — zwłaszcza na wsi.

Kilka słów należy poświęcić sprawie zmiany dawnego punktu 55 statutu, który przewidywał tworzenie klubów radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w radach narodowych.

W ciągu ostatnich kilku lat sytuacja w kraju zmieniła się w kierunku coraz większej konsolidacji społeczeństwa polskiego wokół programu naszej partii, wokół hasła Frontu Narodowego, skupiającego wszystkich patriotów polskich; zacieśniły się serdeczne stosunki ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.

Oba te stronnictwa uznają kierowniczą rolę klasy robotniczej i jej partii w życiu narodu, głoszą w gruncie rzeczy te same hasła programowe, co nasza partia, pracują ofiarnie w szeregach Frontu Narodowego, towarzyszą klasie robotniczej w jej marszu na czele całego ludu pracującego ku socjalizmowi.

W wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej masy pracujące jak jeden mąż głosowały na listy Frontu Narodowego, który jest formą szerokiego sojuszu robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej i rzemieślników, pod przewodnictwem klasy robotniczej, walczących w imię podstawowych interesów narodu, w imię pokoju i socjalizmu.

Słusznie nie tworzyliśmy w nowowybranym Sejmie partyjnych klubów poselskich, natomiast stworzyliśmy wojewódzkie, terytorialne zespoły posłów wybranych z tej samej listy Frontu Narodowego.

Nie ma uzasadnienia utrzymywania w zmienionych warunkach dawnych klubów radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w radach narodowych.

Istnienie wyodrębnionych klubów radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w pewnym stopniu przeciwnie działało na radnym należącym do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego czy Stronnictwa Demokratycznego, a zwłaszcza radnym bezpartyjnym.

Obecnie proponowane przepisy statutowe o zespołach partyjnych w radach narodowych i władzach organizacji masowych

winny ułatwić dalsze zacieśnienie braterskiej współpracy z radnymi bezpartyjnymi oraz z zespołami radnych członków Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Statut stwierdza, że „zadaniem zespołów jest przeprowadzanie linii politycznej partii w danej organizacji społecznej, pogłębianie wpływów i autorytetu partii wśród bezpartyjnych, umacnianie partyjnej i państwowej dyscypliny, walka z biurokracizmem oraz rozwijanie aktywności mas ludowych dla urzeczywistnienia zadań stawianych przez partię“.

*

Dotychczas omawiałem pokrótce te punkty statutu, których zmiana wynikała głównie w następstwie przemian, jakie zaszły w kraju i w samej partii.

Teraz chciałbym poruszyć kilka zmian proponowanych w statucie, które wynikają z faktu że wraz ze wzrostem politycznym organizacji partyjnych wyrastały również i hartowali się ideologicznie ludzie — członkowie partii.

Tym setkom tysięcy członków partii, którzy zahartowali się w walce klasowej, możemy dziś postawić wyższe niż przed pięciu laty wymagania statutowe, możemy pod wielu względami bardziej zbliżyć się do tych wymagań, jakie stawia swym członkom Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Komisja statutowa proponuje w szczególności szereg poprawek do punktu 2 statutu, mówiącego o obowiązkach członka partii.

Wydaje się nam celowe mocniej uwypuklić, tak jak to robi statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że obowiązkiem członka partii jest „strzec jednności partii jako głównego warunku siły i zdolności bojowej partii“, oraz podkreślić, że „nie wystarczy aby członek partii jedynie zgadzał się z uchwałami partii, członek partii obowiązany jest walczyć o wcielenie tych uchwał w życie, gdyż bierny i formalny stosunek członków partii do jej uchwał osłabia zdolność bojową partii“.

Komisja statutowa proponuje mocniej podkreślić obowiązek przestrzegania „dyscypliny partyjnej i państwowej, obowiązującej w równym stopniu wszystkich członków partii. Partia ma jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich swoich członków, niezależnie od zasług i zajmowanych stanowisk“.

Szczególne znaczenie dla politycznego wychowania członków naszej partii winny mieć te uzupełnienia do statutu, które w sposób zbliżony do sformułowań statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stwierdzają, że obowiązkiem członka partii jest:

„Rozwijać samokrytykę i krytykę z dołu, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć z samozadowoleniem, samochwalstwem i upajaniem się sukcesami. Tłumienie krytyki wyrządza partii wielką szkodę i winno być bezwzględnie tępiące.“

„Komunikować kierowniczym organom partyjnym, aż do Komitetu Centralnego partii włącznie o brakach w pracy, bez względu na osoby, które je powodują. Członkowi partii nie wolno zatajać złego stanu rzeczy, zamykać oczu na niewłaściwe postępowanie, wyrządzające szkodę interesom partii i państwa“.

Wprowadzenie tych doniosłych uzupełnień do statutu winno się stać poważnym bodźcem w walce przeciw zdemoralizowanemu i zbiurokratyzowanemu elementowi, w walce o umocnienie partii i państwa ludowego.

Pierwsze wypowiedzi po opublikowaniu poprawek i uzupełnień do statutu świadczą o tym, że członkowie partii pozytywnie oceniają dążenie do dalszego podniesienia partyjnej dyscypliny, jeszcze wyraźniejszego uwypuklenia w statucie leninowskich norm życia partyjnego jako obowiązujących całą partię, każdy komitet partyjny i każdego członka partii.

Uzupełniony i poprawiony statut partyjny stanie się jeszcze skuteczniejszym niż poprzednio instrumentem politycznym i organizacyjnym wychowania setek tysięcy członków partii na wysoce świadomych, zdyscyplinowanych, nieugiętych bojowników o pełne zwycięstwo wielkiej sprawy Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina w Polsce i na całym świecie.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mobilizuje milionowe masy do walki o realizację naszych wielkich socjalistycznych ogólnonarodowych celów.

II Zjazd daje partii i masom pracującym nową, lepiej wystrzoną broń do tej walki. Setki tysięcy członków partii i setki tysięcy bezpartyjnych ludzi pracy studiują i będą studiowali referat towarzysza Bieruta, statut naszej partii i podstawowe dokumenty naszego Zjazdu.

Zadaniem naszych komitetów partyjnych jest także organizowanie pozjazdowej kampanii sprawozdawczej, takie popularyzowanie dokumentów Zjazdu, aby zarówno wzo-

gacić świadomość i uzbrojenie ideologiczne towarzyszy jak pogłębić uczucia braterskiej przyjaźni dla ludzi pracy we wszystkich krajach i rozpalic w sercach żar i zapal dla naszej wielkiej komunistycznej sprawy.

Zbrojni w ostry oręż polityczny jaki nam daje II Zjazd, ożywieni duchem żarliwości i ofiarności rewolucyjnej będziemy ze zdwojoną energią pracować, aby zrealizować

uchwały II Zjazdu, aby wyzwolona ziemia polska rozkwitała jak ogród w wiosennym słońcu, aby krzepły i hartowały się mężne szeregi polskiej brygady szturmowej, która zawsze stać będzie nieugięta u boku pełnej chwały radzieckiej brygady szturmowej międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i zawsze dochowa wierności nieśmiertelnemu sztandarowi Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. (burzliwe oklaski).

Szósty dzień obrad II Zjazdu

15 marca br., w szóstym dniu obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zakończona została dyskusja nad referatem o głównych zadaniach gospodarczych dwóch ostatnich lat Planu 6-letniego, po czym Zjazd przeszedł do czwartego punktu porządku obrad: „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej“.

Po przerwie obiadowej prze wodniczący obrad obejmuje członkiem Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski. Rozpoczyna się dyskusja nad referatem wygłoszonym przez Zenona Nowaka.

Jako pierwsza zabiera głos w dyskusji zastępca dyrektora naczelnego C. Z. POM do spraw politycznych — Zofia Łaskowska.

Stwierdza ona, że udział POM-ów w wykonywaniu prac polowych w spółdzielniach produkcyjnych jest jeszcze niedostateczny. POM-y nie wywiązują się w pełni ze swych zadań, jeśli chodzi o takie prace jak orki i podorywki — w nikłym odsetku wykonywane są uprawy międzyrzędowe, wykopki okopowych itp. Obok niewłaściwej jeszcze pracy POM-ów — powodem takiego stanu rzeczy jest niepełne wyposażenie ośrodków w maszyny towarzyszące do ciągników. Zofia Łaskowska apeluje do PKPG, aby zajęła się w większym niż dotychczas stopniu sprawą przydziału tych maszyn.

Mówczyni krytykuje niektóre przezydia powiatowych rad narodowych i powiatowe komitety partyjne, które „zamieniają POM-y na przedsiębiorstwa transportowe“. Omawiając następnie zadania agronomów, mówczyni krytykuje przeciążanie ich czynnościami statystycznymi oraz udziałem w nadmiernej ilości narad i odpraw. Podobnie jest także z kierownikami wydziałów politycznych POM-ów, którzy zamiast prowadzić pracę polityczną

wśród chłopów i spółdzielców, zajmują się często innymi czynnościami. Niewłaściwe jest także stanowisko niektórych sekretarzy komitetów powiatowych partii, którzy rzadko bywają w POM-ach i mało interesują się ich pracą. Ostrej krytyce poddaje również mówczyni niedostatecznie interesowanie się prasą pracą POM-ów.

Przemawia następnie przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Nieprowie, powiat Pińczów, Władysław Paździerski. Nawiązując do referatu Zenona Nowaka, omawia on skutki złej pracy organizacji partyjnej w okresie tworzenia się spółdzielni, której jest przewodniczącym. Chwiejna postawa niektórych członków partii roz-
zuchwiała wroga klasowego do tego stopnia, że potrafił poważnie opóźnić powstanie spółdzielni.

Również Komitet Powiatowy partii ponosi odpowiedzialność za to opóźnienie, ponieważ wstrzymywał zorganizowanie spółdzielni, motywując to faktem, że nie dysponuje ona jeszcze wymaganym arealem ziemi, to jest 100 hektarami.

Poważnym błędem, który popełniali poprzednio spółdzielcy z Nieprowie, było izolowanie się od chłopów gospodarujących indywidualnie. Naprawienie tego błędu spowodowało poważny wzrost zainteresowania spółdzielnią wśród chłopów gospodarujących indywidualnie, którzy pomagają na przykład w budowie zespołowej obory.

Mówca ostro krytykuje wydział polityczny miejscowego POM-u, który nie udziela spółdzielni pomocy politycznej. Zarzuca on również gminnej i powiatowej radzie narodowej, że nie interesują się spółdzielnią i wskazuje na poważne braki w pracy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, która niedbale zaopatruje gromadę. Ostro piętnuje Paździerski niską jakość wozów gospodarskich sprzedawanych chłopom.

Leon Stasiak — I sekretarz KW w Poznaniu poddaje samokrytycznej ocenie przebieg pracy instancji i aktywu partyjnego województwa na polu umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jako źródła słabości tej pracy mówca wskazuje niedostateczne kierownictwo ze strony instancji partyjnych, odrywanie za gadnień politycznych od gospodarczych i częste jeszcze pomijanie podstawowych organizacji partyjnych przy rozwiązywaniu ważnych zagadnień.

Analizując następnie przyszły hamujące szybki wzrost spółdzielczości produkcyjnej i produkcji rolniczej na wsi poznańskiej — mówca wskazuje, że słaba jest jeszcze łączność organizacji partyjnych z biedotą, co ułatwia kulacki wyzysk. Niewłaściwy jest często stosunek do

średniaka, w którym niektórzy aktywiści i członkowie partii wciąż widzą jedynie dostawcę, a nie producenta wymagającego troskliwej opieki i pomocy. Jako jedno z ważnych źródeł słabości w pracy partyjnej na wsi, mówca wymienia też zastępowanie żywej działalności polityczno-świadomością administracyjną i komendowaniem.

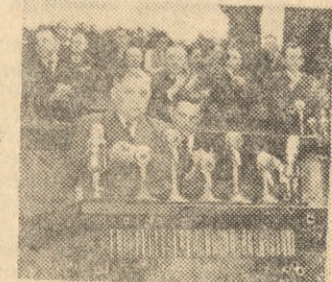
Po IX Plenum — stwierdza mówca — znacznie poprawiła się praca partyjna na wsi wielkopolskiej. Mimo to jednak aktywu partyjny nie zawsze jeszcze docenia takie na przykład sprawy, jak proste formy zbliżania chłopów do spółdzielczości.

Leon Stasiak krytykuje biurokratyczny styl pracy Ministerstwa Rolnictwa, które zalewem zarządzeń i instrukcji absorbuje aparat wydziału rolnictwa i leśnictwa WRN, utrudniając mu konkretną pracę w terenie.

Aleksandra Wolska, I sekretarz Komitetu Powiatowego KW w Kwidzynie, podkreśliła, że po IX Plenum sprawy wzrostu produkcji rolniczej, rozwoju gospodarki spółdzielczej, pomocy dla gospodarzy indywidualnej chłopów pracujących — stały się centralnymi zagadnieniami w pracy powiatowej organizacji partyjnej. W oparciu o wytyczne IX Plenum organizacja przystąpiła do planowej pracy, rozwijając m. in. szeroką akcję, zmierzającą do upowszechnienia nowych metod gospodarowania, do dalszego podniesienia kultury upraw.

Główną słabością pracy organizacji jest niedostateczna jeszcze działalność polityczno-wychowawcza, co znalazło ostatnio wyraz m. in. w zwolnieniu tempa rozwoju spółdzielni produkcyjnych, jak również w zbyt słabej współpracy spółdzielców z indywidualnie gospodarującym chłopstwem pracującym. Nie dostateczna jest także współpraca organizacji partyjnej z organizacjami masowymi, a

(Ciąg dalszy na str. 4)



Na zdjęciu: przemówienie powitalne wygłasza przedstawiciel Komunistycznej Partii Niemiec — Willy Mohn.



Na trybunie — Stefan Waroch, I sekretarz KM PZPR w Kaliszu.

Wreczenie oświadczenia rządu PRL rządowi europejskim

WARSZAWA (PAP)

Oświadczenie rządu PRL popierające radziecki projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, opublikowane dnia 9 bm. — zostało wreczone w ciągu minionych dni przez szefów polskich placówek dyplomatycznych rządowi krajów europejskich, z którymi Polska Rzeczpospolita Ludowa utrzymuje stosunki dyplomatyczne.

W niewyczerpanych siłach polskich mas pracujących w potęgę obozu pokoju widzimy rękojmię zwycięstwa wielkiej sprawy której służy II Zjazd partii

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Jakuba Bermana na II Zjeździe PZPR, wygłoszone dnia 16 marca 1954 roku

TOWARZYSZE

DELEGACI!

Zadaniem II Zjazdu naszej partii jest obecnie takie ukształtowanie statutu, aby odpowiadał rosnącej dojrzałości politycznej partii i stał się pomocą dla każdego członka partii w realizacji jej wskazań.

Sensem naszego Zjazdu — jest zrealizowanie zwrotu w naszej polityce gospodarczej, w ustawieniu i formach naszej pracy politycznej w kierunku wielkiej koncentracji sił i środków celem podciągnięcia pozostającego znaczenie w tyle gospodarzo i politycznie rolnego odcinka naszego frontu, celem znacznego wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Twarda i konsekwentna realizacja przełomu na tym odcinku jest kluczem do osiągnięcia głównego zadania obecnego okresu; przyspieszenia wzrostu stopy życiowej najszerszych mas pracujących.

Osiągnęliśmy już rzecz nie małą: miliony ludzi w Polsce żyją naszym Zjazdem, wyrażają pełną zgodę z jego konkretnym programem działania, wierzą, że dzięki realizacji uchwał II Zjazdu uzyska się dobre rezultaty i stopniowo lepiej się u nas będzie żyło człowiekowi pracy. Ujął tę postawę w kilku słowach warszawski kolejarz: „Wszystkiego od razu nie da się zrobić, ale ja jestem pewny, że będą dobre rezultaty”. Plany nasze są całkowicie realne, ale co zdecyduje o ich powodzeniu lub niepowodzeniu?

Zdecyduje o tym fakt, czy uruchamiając wszystkie rozporządzalne bódce natury materialnej, politycznej i moralnej, potrafimy bardzo wydawnie zwiększyć aktywność produkcyjną i polityczną wielu milionów ludzi — robotników przemysłowych, chłopów indywidualnych, spółdzielców, pracowników PGR-ów, agronomów i zootechników, uczonych i pisarzy. Zadanie jest olbrzymie. Nie szczędźmy też środków materialnych, aby je wykonać.

Pamiętamy równocześnie, że bódce materialne osiąga swój cel w pełnej mierze tylko wtedy, kiedy w parze z nimi działają bódce polityczne.

Szczególnie uruchomienie rezerw tkwiących w chłopskiej gospodarce drobnotłowej wymaga zarówno bezpośrednich bodźców materialnych jako też mocnego przeciwdziałania wpływom kułackim, taktownego, cierpliwego a zarazem wytrwałego oddziaływania na chłopów małego i średniorolnego, w sensie zmniejszenia jego chwiejności i nadmiernej wrażliwości na wszelakie wersje i sytuacje polityczne, rynkowe i atmosferyczne, w sensie umocnienia jego zaufania i wiary z klasą robotniczą.

Czego dokonaliśmy pod tym względem w kilkunastoletnim okresie między IX Plenum a II Zjazdem?

Czego dokonaliśmy pod względem gospodarczym?

Stworzyliśmy szereg poważnych bodźców materialnych dla rozwoju produkcji zbóż, ziemniaków, hodowli, kultur technicznych.

Czego dokonaliśmy pod względem polityczno-organizacyjnym?

Przyjęliśmy do partii ponad 17 tysięcy chłopów. Założyliśmy grupy partyjne w z górą 2000 wsi, które dotąd stanowiły „białe plamy”. ZMP wzrósł na wsi o 76 tysięcy członków. Tysiące młodych chłopów zgłosiło się do ZMP już w czasie trwania Zjazdu.

Założyliśmy w tym okresie 772 nowe spółdzielnie produkcyjne, z tego już w czasie trwania Zjazdu 68.

Wzmógł się niewątpliwie ruch łączności miasta ze wsią. Rosnie kolportaż naszej prasy na wsi, wzrasta się aktywność kulturalna wsi, jej zainteresowanie dla wiedzy agrotechnicznej, zarysowały się pierwsze objawy przełomu wśród chłopstwa indywidualnego w kierunku pędu do wzmocnienia produkcji.

To wszystko prawda, ale czy bilans tych osiągnięć można uznać za wystarczający?

W żadnym razie nie. Takie tempo umacniania naszych pozycji na wsi nie jest zadowalające i z takim tempem nie chcemy i nie możemy się pogodzić.

Każdy z obecnych na sali delegatów na nasz Zjazd chyba przyzna, że pewien nadmiar deklaracyjności w dotychczasowej dyskusji zjazdowej raczej zasłonił istniejące w terenie realne osiągnięcia, tym niemniej nie będzie mógł zaprzeczyć temu, że prawdziwego przełomu w pracy wciąż jeszcze nie ma. Że przełom musi być dopiero dokonany po Zjeździe, na fali realizacji uchwał zjazdowych.

Co więc należy robić, aby przełomu dokonać, aby szybciej się posuwać naprzód?

Trzeba twardo i nieugięcie realizować wskazania Zjazdu.

Trzeba twardo i bezlitośnie tępić puste gadulstwo, inflację bezpłodnych zebrań i pilnować realizacji dyrektyw partii.

Trzeba wzmocnić naszą agitację i skończyć ze złym zwyczajem omijania ostrych kantów w propagandzie. Trzeba opanować niełatwą sztukę zwiększenia i ściślej sformułowania dyrektyw i walczyć z szablonem i uczyć samodzielnego wyciągania wniosków, konfrontowania dyrektyw z faktami. Trzeba nasze dyrektywy opierać na głębokim, wnikliwym poznaniu faktów i to konkretnych faktów z danej dziedziny i danego terenu. Trzeba kontrolować realizację w terenie tych dyrektyw.

Trzeba ośmielać oddolną krytykę i sprząć jej konkretne, to jest przez wyciąganie z niej wniosków rzeczowych i personalnych. Choć też o samokrytykę, ale nie o formalną samokrytykę, lecz połączoną z konkretnymi twórczymi wnioskami dla przełamania stwierdzonych zaniedbań i błędów.

Nie da się tego wszystkiego osiągnąć natychmiast i za jednym zamachem, ale o to warto się bić i nasz aktywny zdoła jest te zadania wykonać. Trzeba jednak usuwać wszelkie przeszkody.

Pewno, że potrzebne i to bardzo potrzebne nam są stare doświadczone, teoretyczne „podkute” kadry, ale pod warunkiem, że uczą się nowych wymagań, że uczą się techniki w dziedzinie ich działalności, że nie mają pogardy do praktyki i szczegółów i umieją łączyć teorię z praktyką.

Rutyniarstwo stało się w terenie u nas w wielu dziedzinach ciężką chorobą, która ciąży jak kula u nogi.

Czy aby nie warto poprzestać rutyniarzy, którzy nie umieją się przekształcić, z zasiadziatych miejsc i otworzyć śmiało drogę młodym, rosnącym, prężnym kadrom? Trzeba tę drogę otworzyć — śmiało i szerzej.

Czy nie da to trwalszych i głębszych skutków w usuwaniu błędów i słabości w pracy?

Nie jest przypadkiem, że wysuwając przed partią tak

wielkie, przełomowe zadania II Zjazd wprowadza równocześnie szereg zmian i poprawek do statutu partii, czyniąc zeń jeszcze ostrzejszy instrument wychowania i ubojawiania członków partii. Sens tych zmian — to wzmocnienie kolegalności, to pełne poczucie odpowiedzialności za całokształt pracy. Aby sprostać swym zadaniom każdy członek partii musi mieć poczucie odpowiedzialności za całość naszej gospodarki, musi rozumieć ściśle związek, jaki zachodzi między walką o szybszy wzrost stopy życiowej a walką o wykonanie planu produkcyjnego w jego warsztacie pracy, o wzrost produkcji zbóżowej i hodowli, o lepszą gospodarkę w PGR-ach, o wzrost liczby członków partii na wsi, o wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że tak wielkich zadań, jakie wysuwa nasz II Zjazd nie podobna zrealizować wyłącznie siłami aktywności partyjnego i członków partii.

Realizacja zadań o takim zasięgu wymaga rozkołysania ruchu ogólnonarodowego.

Jakie są części składowe tego ruchu ogólnonarodowego o osiągnięcie przełomu w rolnictwie, o wydatny wzrost produkcji artykułów szerokiego spożycia, o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy?

Osią tego ruchu ogólnonarodowego jest nasza partia, jej masowe przesłanie na wsi i w mieście i jej sojusznik — ZSL. Ta armia liczy miliony żołnierzy.

Jedną z dźwigni tego ruchu ogólnonarodowego jest

wielokrotnie wzmocniony ruch łączności między miastem a wsią, łączności politycznej, produkcyjnej i kulturalnej. Trzon tego ruchu stanowią robotnicy, realizując kierowniczą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Obok robotników w tym coraz szerszym ruchu uczestniczy inteligencja — pracownicy państwowi i lekarze, nauczyciele, oficerowie i studenci, pisarze i artyści. Na ruchu tym ciąży jeszcze nie mała szabloność i formalizm, ale z każdym tygodniem treść jego, jak wskazuje doświadczenie Warszawy i Łodzi, staje się bogatsza, formy bardziej urozmaicone i wielostronne, oddziaływanie — w sensie wzmaganie aktywności samych chłopów — głębsze. Szefostwo nad POM-ami w okresie przygotowań do siewu dało już cenne wyniki.

Niemalą rolę ma do spełnienia w oparciu o wzory radzieckie — pionierski ruch młodzieży, kierujący do PGR, POM-ów, spółdzielni i państwowej służby rolnej na wsi najbardziej ofiarne i ideowe kadry. Tę pionierską akcję winna spopularyzować nasza prasa, a resorty gospodarcze muszą przygotować odpowiednie warunki pracy i życia tym ludziom.

Coraz aktywniej włącza się do akcji nauczycielstwo wiejskie, wykazując dużą ofiarność w pracy. O tym, jak wielkie możliwości tkwią w ruchu przodownictwa chłopskiego świadczy fakt, że ruch przodowników hodowli objął już blisko 1/2 miliona gospodarzy wiejskich. A jakie rezerwy tkwią jeszcze w ruchu miczurinowców, w roz-

budowie pól doświadczalnych przy szkołach, chat — laboratoriów itp.

Jakże doniosłe wyniki daje już i może dać jeszcze włączenie przedstawicieli nauki agrotechnicznej, studentów uczelni rolniczych do tego ruchu ogólnonarodowego!

Chodzi o stworzenie takiego klimatu, aby każdy chłop pracujący zdawał sobie sprawę, że na to, jak on gospodaruje — dobrze czy źle, starannie czy niedbale — patrzy cały kraj.

Chodzi o stworzenie takiego klimatu, aby załoga każdego PGR, każdego POM, członkowie spółdzielni produkcyjnej uważali siebie za wysunięty posterunek na froncie walki o wyższe plony, o lepszą hodowlę. A przecież w gospodarce PGR-owskiej są jeszcze ukryte wielkie rezerwy wzrostu plonów i hodowli.

Omawiany ruch ogólnonarodowy jest nieodłączny od szerokiej ofensywy ideologicznej.

Aby wzmocnić nasze oddziaływanie na chłopstwo, aby zwiększyć aktywność klasy robotniczej, aby zacieśnić naszą współpracę z ZSL trzeba rozbijać doszczętnie teoryjki agrarystyczne, oczyszczać grunt ze szczytków koncepcji luksemburgistowskich, zwalczać fałszywe poglądy socjaldemokratyczne, demaskować najnowsze oszustwa imperialistyczne i neohitlerowskie o naszym kraju i położeniu rolnictwa, demaskować straszką i kłamstwa wrogiej propagandy na temat przymusowej kolektywizacji, pokazywać naszą drogę pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom i rozwoju spółdziel-

czości w oparciu o utwierdzenie się w głowach i duszach chłopów poczucia wyższości spółdzielczości.

Ofensywa ideologiczna rozciąga się na całym froncie i obejmuje naszą szkołę podstawową i średnią, ich programy i metody wychowawcze, obejmuje szkoły wyższe, co znalazło również wyraz w dyskusji na Zjeździe.

Albo czy możemy uznać za zadowalającą aktywność ideologiczną naszej wielkiej 120-tysięcznej armii młodzieży studenckiej? Wystarczy wskazać na bardzo skromny jeszcze, bo tylko 10 proc. wskaźnik jej upartyjnienia.

Czyż nasza kadra naukowa, a w szczególności nasza młoda kadra naukowa, nie wymaga większej troski i opieki, nowych form pracy ideologicznej?

Czyż nasz system dokształcania kadr fachowych nie wymaga znacznej rozbudowy w szczególności w ramach szkolenia zaocznego? Wszystkie te zadania winny być zrealizowane jeszcze w bieżącym roku.

Nasz masowy ruch kulturalno-oświatowy może już wykazać się nie małym dorobkiem, ale czy nie ciąży jeszcze na nim wpływ młodej, bepcielowej oświatowości, „kulturnictwa” bez ostrza antyburżuazyjnego?

Dużej, większej niż dotychczas pomocy oczekujemy w obliczu nowych zadań od naszych pisarzy.

Nie chcemy ani lakierować, ani nielakierowanej łatwizny. Mamy dosyć nagich schematów i naturalistycznych rupieci.

Jakżeby się przydało użyć ostrej i zjadliwej broni piśarskiej przeciw małym i dużym drapieżcom i obłudnikom, którzy grasują na naszej wsi.

Jakżeby pomogło nam w walce naświetlenie mocnym reflektorem piśarskim nowych ludzi naszej wsi, pokonywających wahania i hartujących się w walce, i naszych aktywistów robotniczych, ich niełatwe drogi, ich niepowodzenia i zwycięstwa.

Żywa prawda II Zjazdu, jego hasła dotrą do najdalszych zakątków naszego kraju, przenikną do najgłębszych zakamarków ludzkich serc i umysłów.

I to, co wielokrotnie pomnoży nasze siły to przeświadczenie, że nie jesteśmy sami.

I chciałoby się, żeby bliska i droga nam młodzież radziecka, która powędrowała do Kazachstanu, aby zaościć miliony hektarów ziemi, żeby robotnicy Moskwy i Leningradu, Kijowa, Donbasu, Mińska i Władywostoku, żeby radzieccy uczeni i pisarze wiedzieli, że ich twórca praca jest dla nas źródłem siły i oparciem.

Chciałoby się, żeby robotnicy Paryża i Mediolanu, chłopcy sycylijscy i londyńscy dokorzy, metalowcy rurscy i japońscy stoczniozcy wiedzieli, że pracujemy dla pokój, że najgorętszym naszym pragnieniem jest, aby pieś się żyło człowiekowi pracy, że cały nasz obóz jest dość czujny i dość silny, aby sparaliżować każdą prowokację wroga. W niewyczerpanych siłach naszej klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, w solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, w rozmachu światowego ruchu pokój, w potęgę wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, którego twierdzą i sztandarem jest Związek Radziecki, widzimy rękojmię zwycięstwa wielkiej, wspólnej sprawy, której służy II Zjazd naszej partii. (burzliwe oklaski).

Szósty dzień obrad II Zjazdu

(Ciąg dalszy ze str. 5)

w szczególności ze Związkiem Młodzieży Polskiej.

Teodor Marchlewski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, stwierdzając, że nauka o hodowli w Polsce nie postępuje naprzód w tempie równym postępowi innych dziedzin wiedzy, wskazuje na niedostateczne dotąd zainteresowanie Ministerstwa Rolnictwa oraz Ministerstwa PGR uzyskanymi już, ważnymi dla hodowli osiągnięciami naukowców. Tak na przykład, nie zwrócono należytej uwagi na wskazane przez uczonych polskich metody karmienia bydła w tak zwanym okresie krytycznym. Metody te mogą zwiększyć średnią mleczność krów o 600 kg rocznie. Brak również zainteresowania rezultatami nauki w dziedzinie skracania procesów rozwoju i dojrzewania zwierząt.

Mówca poddaje też krytyce dotychczasowy stan popularyzacji wiedzy rolniczej wśród szerokiej masy chłopskiej i apeluje o podjęcie szerokiej propagandy na wsi.

Mówi Władysław Piłatowski, pierwszy sekretarz komitetu Powiatowego PZPR w Jeleniej Górze. Wyrazem poważnej mobilizacji politycznej w okresie poprzedzającym II Zjazd, jest wielki udział chłopów tego powiatu w czynnie przedzjazdowym, a także założenie dalszych 9 spółdzielni produkcyjnych, dzięki czemu obecnie we wszystkich gromadach powiatu istnieje już spółdzielnia produkcyjna. Wiele miejsca w wystąpieniu swym poświęca Piłatowski krytyce niedomagania w pracy KP PZPR i rad narodowych. Poważny rozwój spółdzielczości produkcyjnej przesłonił Komitetowi Powiatowemu sprawy

współpracy z indywidualnym chłopstwem. Niemalą winę za ten stan pracy na wsi — stwierdza mówca — ponosi aparat Komitetu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Również biurokratyzowany aparat handlowy niedostatecznie uwzględniał potrzeby indywidualnych chłopów. Przytoczony przez mówcę niewiarygodny wprost fakt przydzielienia przez Wojewódzką Radę Narodową we Wrocławiu powiatowi Jelenia Góra na III kwartał ub. roku czterech cegieł na zaopatrzenie indywidualnych chłopów wywołuje poruszenie na sali. Pozostawienie chłopstwa indywidualnego bez opieki i pomocy stworzyło warunki do spętowania się wyzysku kułackiego w wielu gromadach.

Antoni Ulas, 3-hektarowy gospodarz z powiatu Wieluń, opowiada o ciężkich warunkach życia biedoty wiejskiej w Polsce sanacyjnej, o wielkim ówczesnym zacofaniu wsi wielunijskiej. Z dumą rysuje on następnie obraz przemian, jakie dokonały się w jego wsi w latach władzy ludowej.

Gdy przewodniczący oznajmia, że głos zabierze dla powitania Zjazdu członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii, Enrico Lister, bohater walk z faszystami, zrywa się owacja. Przemówienie Enrico Listera delegaci wielokrotnie przerywają oklaskami. Trzykrotnym „niech żyje” odpowiadają zebrani na wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć PZPR.

Gości przyjmują delegaci pojawienie się na trybunie Mihała Prifti, zastępcy członka Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy. Stwierdza on, że osiągnięcia uzyskane przez naród polski pod kierownictwem PZPR są

osiągnięciami całego obozu pokoju i socjalizmu. Mihał Prifti wyraża rzadowy i narodo polskiemu serdeczne po dziękowanie za pomoc okazaną Albanii w przewrótach zianiu jej wielkiego zacofania.

Również trzy ostatnie przemówienia w szóstym dniu obrad II Zjazdu PZPR wywołują manifestację na cześć solidarności i współpracy mas pracujących różnych narodów w walce o pokój.

Knut Tell — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Szwecji — przekazuje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Zjazdowi braterskie pozdrowienia i imieniem swej partii wraz z życzeniami sukcesów w walce o podniesienie stopy życiowej w naszym kraju, o pokój i socjalizm.

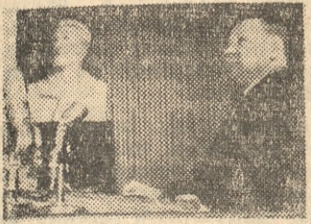
Nieko Sandulevicz — członek zarządu Związku Patriotów Jugosłowiańskich zapewnia delegatów, iż polityka krwawego terroru stosowana przez klikę titowską, nie potrafiła nigdy nie potrafi zniżyć nieugiętej woli patriotów i wszystkich postępówych ludzi Jugosławii, którzy nie będą szczędzić sił w walce o zwycięstwo sprawy braterstwa narodów całego świata. Słowa przedstawiciela Związku Patriotów Jugosłowiańskich przyjmują sala burzą długotrwałych oklasków.

Ostatnim mówcą jest sekretarz generalny Komunistycznej Partii Luksemburga, Dominique Urbany. Zgromadzeni, powstawszy z miejsc, entuzjastycznie podchwytyją rzucony przez niego okrzyk na cześć solidarności narodów w walce o pokój na całym świecie.

Na tym zakończyły się obrady szóstego dnia II Zjazdu PZPR.

Wypełniając wskazania naszej partii przewycięzimy trudności i braki przemysłu by coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Władysława Dworakowskiego



Na trybunie — członek Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów — Władysław Dworakowski. CAF — fot. Zdz. Wdowiński

TOWARZYSZE DELEGACI!

Opierając swój program działania na naukowych zasadach marksizmu — leninizmu, partia nasza stawia sobie jako główne i podstawowe zadanie — coraz lepsze zaspokajanie potrzeb mas pracujących.

Wychodząc z tego podstawowego założenia, partia nasza skierowała cały ogień swej walki na to, by stworzyć podstawy ekonomiczne, bazę materialną dla pełnego rozwoju sił wytwórczych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Zadania, które obecnie stawia przed nami II Zjazd naszej partii, zmuszają nas ostryj spojrzeć na całą złożoność trudności, które mamy do pokonania. Istotnym źródłem tych trudności jest między innymi niedostateczna świadomość celu naszej socjalistycznej produkcji wśród części aktywów gospodarczych, w tym i wśród towarzyszy partyjnych na różnych szczeblach naszej administracji gospodarczej.

Dyrektwy Komitetu Centralnego wskazują nam z całym naciskiem, że przemysł socjalistyczny produkuje dla określonego odbiorcy, że produkuje na określone potrzeby społeczeństwa, że odbiorca naszej produkcji — to najbliższy nam człowiek, budowniczy nowego ustroju, twórca wszelkich dóbr materialnych. Musimy znać jego potrzeby i na jego potrzeby produkować.

W dziedzinie produkcji artykułów przemysłowych powszechnego użytku wielką rolę odgrywają takie przemysły, jak włókienniczy, skórzany, drzewny, papierniczy i drobnny. Produkcja tych gałęzi przemysłu stale wzrastała, co zwiększyło spożycie. Na przykład produkcja tkanin bawełnianych wzrosła w 1953 r. do 229%, tkanin wełnianych do 234%, jedwabnych — do 344%, licząc na jednego mieszkańca — w stosunku do 1938 roku.

Tych kilka cyfr świadczy o tym, że szliśmy ciągle naprzód.

Jednak IX Plenum wskazało nam na istnienie poważnych dysproporcji między rosnącymi potrzebami a ilościowym rozwojem produkcji towarów powszechnego spożycia oraz poważnych uchybień w jakości i urozmaiceniu naszych wyrobów. Słowa ostrej, ale słusznej krytyki, jakie skierował towarzyszy Bierut na II Zjeździe naszej partii oraz towarzyszy Minc w swoim referacie pod adresem przemysłów produkujących artykuły masowego spożycia — znajdują pełne potwierdzenie.

Projekt uchwały zawiera wskazanie, że tempo wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia winno być w latach 1954—1955 w zasadzie takie same, jak tempo wzrostu produkcji środków wytwórczych. Produkcja tkanin wełnianych ma wzrosnąć o 11%, tkanin bawełnianych o około 12%, jedwabnych o około 20%, obuwia skózanego o około 22%, mebli o 26%. Nakłada to poważne zadania na przemysł włókienniczy, skórzany i drzewny. Również w przemyśle drobnym zarówno państwowym, jak i w spółdzielczości pracy, nie tylko ma wzrosnąć ilość produk-

cji, ale winien być wzbogacony asortyment, tak w przemyśle odzieżowym i skórzanym dla potrzeb kobiet, dzieci i młodzieży, jak i przede wszystkim w przemyśle metalowym — dla potrzeb rolnictwa.

W przemyśle włókienniczym zbyt mały jest jeszcze wachlarz wzorów, deseni i kolorów tkanin, zbyt długie serie produkcji powodują zużycie asortymentów. Równocześnie przemysł ten cechuje pogoń za wykonaniem łatwiejszych artykułów, dających wyższe wartościowo wykonanie planów.

Przemysł meblarski przekroczył produkcję szaf biurowych kosztem szaf na ubrania, tak bardzo poszukiwanych na rynku.

Szczególny brak dyscypliny asortymentowej występuje w przemyśle drobnym, zwłaszcza w spółdzielczości pracy, gdzie kosztem zaniedbania produkcji odzieży, czy obuwia dla dzieci, wysoko przekraczane są asortymenty odzieżowe i skórzane dla dorosłych.

Powoduje to zaburzenia na rynku, okresowy głód towarów i słuszne narzekania ludzi pracy, a w przedsiębiorstwach i zakładach gromadzenie się nadmiernych normatywnych gotowych wyrobów, marnotrawstwo surowca, zamrażanie środków obrotowych, co w sumie wpływa na podwyższenie kosztów własnych.

Specjalnego podkreślenia wymaga jednak sytuacja w przemyśle papierniczym, który nie wykonuje ilościowych i asortymentowych zadań.

Brak dyscypliny asortymentowej tylko częściowo można tłumaczyć brakiem właściwego zaopatrzenia. Podstawowa przyczyna tkwi w pogoni za łatwizną, w unikaniu pracochłonnych artykułów, w pogoni za wykonaniem planu wartościowego za wszelką cenę, w nieliczeniu się z potrzebami rynku, w hołdowaniu fałszywej zasadzie produkcji bez uwzględnienia planu jakości.

Kierownictwo ministerstw, departamenty, centralne zarządy i dyrekcje zakładów muszą zrozumieć, że wykonanie uzgodnionego z handlem planu asortymentowego jest dla nich partyjnym i gospodarczym nakazem.

Jednym z głównych zadań, które stoi przed nami — to walka o podniesienie jakości, estetyki i trwałości produkcji. Na tym odcinku są także i pewne osiągnięcia, jak np. wyniki uzyskane przez Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego — Połnoc, który przy zrealizowaniu ilościowego planu produkcji w roku 1953 w 104,5% wykonał plan gatunkowości w 102,1%, czy przodujących Zakładów im. Marchlewskiego w Łodzi, których załoga po raz czwarty zdobyła sztandar przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W większości jednak wypadków trzeba stwierdzić, że zwiększenie ilościowe produkcji nie szło w parze z troską o jakość produkcji, a nawet w wielu wypadkach osiągnięcia ilościowe i wyniki ekonomiczne uzyskiwano właśnie kosztem jakości.

Walka z karygodnym brakiem jakości, walka o staranne, trwałe i solidne wykonanie naszych wyrobów, tak jak tego żąda konsument, wymaga wiele hartu, woli i konsekwencji od pracowników przemysłu lekkiego, wielkiej mobilizacji załóg produkcyjnych, pracy aktywności, związkowego i młodzieżowego. Obok tego jednak kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Lekkiego powinno wnikliwie ocenić czy aparat ministerstwa dostatecznie spełnia swoją organizatorską i pomocną rolę w stosunku do centralnych zarządów i zakładów.

Należałoby także w tym miejscu postawić pytanie, w

jakim stopniu resorty wyko-

Wykonanie zadań ilościowych w przemyśle włókienniczym wymaga dodatkowych mocy produkcyjnych. Nakłady inwestycyjne w przemyśle lekkim poważnie wzrastają. Ale zabezpieczenie osiągnięcia założonych wskaźników wzrostu tkwi przede wszystkim w rezerwach istniejących jeszcze w przemyśle, polegających na pełnym uruchomieniu i wykorzystaniu parku maszynowego.

W tych zagadnieniach musimy stwierdzić na podstawie niektórych przykładów rażącego zaniedbania.

Otóż na terenie Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi znajdowało się 13 wrzecienic wysoko-
roziągarkowych, 8 łączniarek taśm, 1 ciągarka taśm. Maszyny te, zakupione w roku 1950, nie były wykorzystane przez trzy lata.

Na terenie Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej znajdował się zespół maszyn oddziału przygotowawczego tkalni, sprowadzonych w 1949 roku, które do dnia dzisiejszego nie są uruchomione.

Przemysł cierpi na niedobór przedsięwzięcia, co jest jedną z przyczyn małej trwałości skarpet i ograniczenia produkcji szeregów poszukiwanych wyrobów, a tymczasem w jednej z największych skręcań — w Zakładach Przemysłu Bawełnianego

W naszych stosunkach gospodarczych z zagranicą kierownikom takim ich ułożeniem, aby przede wszystkim stworzyć w naszym kraju nowoczesną bazę przemysłową, szczególnie przez rozwój przemysłu ciężkiego.

Mogliśmy to osiągnąć, gdyż opieraliśmy się w pierwszym rzędzie na wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Poważny w tych latach przewóz maszyn i urządzeń pozwolił nam w minionym okresie uruchomić lub rozpocząć budowę wielu nowych kompletnych zakładów przemysłowych, jak również przeprowadzić rekonstrukcję i rozbudowę starych fabryk.

W ciągu 5 ostatnich lat przywieźliśmy do kraju maszyn i urządzeń przemysłowych za przeszło 5 miliardów rubli.

Około połowę naszego importu stanowiły surowce i materiały pomocnicze dla naszego przemysłu i dla potrzeb rolnictwa.

Szczególnie wysoki wzrost w minionym okresie nastąpił w imporcie surowców dla rozwijającego się przemysłu hutniczego, w przywozie paliw płynnych, nawozów sztucznych i niektórych surowców dla przemysłu chemicznego.

Importowaliśmy również znaczne ilości zboża, konsumpcyjnych wyrobów przemysłowych i spożywczych na uzupełnienie potrzeb naszego rynku.

Konstanty Dąbrowski podkreślił szczególne znaczenie przyjaźni współpracy i stosunków gospodarczych nowego typu, jakie nas łączą ze Związkiem Radzieckim oraz decydującą w naszym budownictwie socjalizmu — rolę bezcennej pomocy, okazywanej nam przez ZSRR w nie zwykłe szerokiej i najrozsądniejszej formie.

Udział obrotów z ZSRR w naszym handlu zagranicznym wynosił 32 proc. a nasza obroty z ZSRR w 1954 r. osiągnęły poziom 8 razy większy niż w 1945 r.

Obok współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim w latach od 1949 do 1953 r. poważnie

(Skrót)

go im. 1 Maja w Łodzi, w październiku ub. roku dopuszczono do postoju 15% wrzecion skręciarkowych — na skutek braku przedzi, co spowodowało straty około 500 kilogramów przedzi dziennie.

W przemyśle włókienniczym notuje się w roku 1953 niepokojący wzrost postojów maszyn — do 2,6%, co oznacza wzrost o 0,3% w stosunku do 1952 roku.

Bardzo źle przedstawia się również sprawa z postojami maszyn w przemyśle papierniczym.

Źle kształtuje się wykorzystanie maszyn w przemyśle drobnym, gdzie wynosi ono od 87% w przemyśle państwowym, do 70% w spółdzielczości pracy i 50% w Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Równie poważne rezerwy produkcyjne tkwią w niewykorzystanych możliwościach wzrostu wydajności pracy robotników, którą można by znacznie podnieść.

„Podniesienie stopy życiowej — powiedział towarzyszy Bierut — trzeba wywalczyć i wypracować”. Obok uruchomienia rezerw produkcyjnych zasadniczym czynnikiem umożliwiającym i warunkującym podniesienie realnych zarobków ludzi pracy jest pogłębienie obniżki kosztów własnych produkcji.

Decydujące dla zwycięskiej walki na tym odcinku są koszty materiałowe, przede wszystkim surowca. W wielu wypadkach normy zużycia nie są opracowane, a tam gdzie istnieją — nie są przestrzegane. Na przykład w Stupskiej Fabryce Mebli prze-

rozwinęła się współpraca gospodarcza z krajami demokracji ludowej, z Chinami Ludowymi i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rozwój naszych stosunków gospodarczych z Chinami Ludowymi. Obroty Polski z Chinami Ludowymi w 1953 r. licząc w cenach porównywalnych, były 15 razy wyższe niż w okresie sprzed 1939 roku.

Z kolei minister Dąbrowski omówił zagadnienia eksportu. W pierwszych latach okresu wojennego w eksporcie naszym dominowały: węgiel, wyroby hutnicze, cynk i artykuły rolniczo-przemysłowe. W miarę wzrostu produkcji przemysłowej wzrosło znaczenie eksportu wyrobów naszego przemysłu, a w szczególności przemysłu maszynowego, powstały i rozwinięły się nowe dziedziny eksportu, np. statki morskie, parowoz, wagony, obrabiarki, maszyny górnicze i in. towary przemysłowe. Rozpoczęliśmy także eksport kompletnych urządzeń przemysłowych. Po raz pierwszy w dziejach polskiego przemysłu rozpoczęliśmy eksport kompletnych urządzeń nowych fabryk, a mianowicie eksportujemy kompletne urządzenia cukrowni do Chin.

Udział maszyn, urządzeń przemysłowych i środków transportu w naszym eksporcie wzrósł z 3 proc. w 1949 r. do 12 proc. w 1953 r.

Udział krajów rynku demokratycznego w ogólnych naszych obrotach z zagranicą wzrósł do 71 proc. w 1954 r.

Spadł natomiast udział w naszych obrotach handlowych rynków krajów kapitalistycznych. Jest to przede wszystkim wynik stosowania przez te kraje, pod naciskiem amerykańskich imperialistów, polityki ograniczania wymiany towarowej z naszym krajem. Należy podkreślić, że z tymi krajami kapitalistycznymi, które nie prowadziły wobec nas polityki ograniczania handlu,

kroczono zużycie tarcicy iglastej do produkcji tapczanów o 270 metrów sześciennych, we Włocławskich Zakładach do produkcji baraków — o 600 metrów sześciennych.

Zdarzają się niedopuszczalne wypadki braku troski o właściwe magazynowanie i konserwację surowca w przemysłach drzewnych.

TOWARZYSZE!

Przemysł lekki jest jednym z instrumentów, za pomocą których partia nasza na co dzień umacnia i zacieśnia więź z masami, zaspokajając ich codzienne potrzeby. Coraz bardziej wnikliwe i wszechstronne zaspokajanie potrzeb rodzi entuzjazm mas pracujących i poparcie przez nie czynem produkcyjnym służącej polityki ich partii.

Właściwie realizować wskazania partii możemy tylko w walce z obcym naszym partii bezdusznym stosunkiem do człowieka. Pamiętajmy, że partia nasza wyrosła z walki o sprawę człowieka, z walki przeciwko krzywdzie i uciskowi. Pamiętajmy, że największym celem naszej partii jest wierna służba masom pracującym, narodowi, Ojczyźnie. Wzorem i przykładem zacieśniania codziennej więzi z masami jest dla nas Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Jej niezwykła siła, jej braterska pomoc są oparciem i drogą wskazaną dla naszego budownictwa socjalistycznego.

To uzbraja nas do wytegożnej pracy i walki o rozwiązanie trudnych i skomplikowanych zadań, wpływających z uchwala II Zjazdu naszej partii.

Przemysł lekki musi przewyciężyć swoje własne wielkie słabości i braki, a także i trudności wynikające z niedociągnięć innych przemysłów i organizacji handlowych, które decydują o jego zaopatrzeniu w surowce i materiały, mające wielki wpływ na sprawność jego pracy.

Poważne trudności tkwią w dostawach włókien sztucznych z resortu przemysłu chemicznego. Jakość włókna nie uległa poprawie, szczególnie odnosi się to do przedzi stylonowej. Wiele kłopotów przysparza nieterminowa dostawa i niska jakość innych produktów chemicznych, niezbędnych dla przemysłu lekkiego. Istotne znaczenie dla wykonania zadań przez przemysł lekki mają importowane surowce, które dostarczane są nieterminowo i często niedbale kontrolowane jest ich jakość przez organizacje handlu zagranicznego. Prowadzi to do zakłóceń w utrzymaniu niezbędnych dla rytmiczności i jakości produkcji normatywnych surowca w zakładach.

Przewyciężenie trudności i braków, które tkwią w naszym przemyśle lekkim, wymaga wzmocnienia ofensywności i operatywności całego aparatu resortów, centralnych zarządów i administracji zakładów.

W masach pracujących, w ich aktywności wyrażonej w czynie przedzjazdowym widzimy gwarancję wykonania naszych planów gospodarczych, wielkich zadań budownictwa socjalistycznego, które wytyczy nam II Zjazd naszej partii. (Burzliwe oklaski).

Przemówienie ministra handlu zagranicznego Konstantego Dąbrowskiego na II Zjeździe PZPR wygłoszone dnia 13 III 1954 r.

(Skrót)

spokojeń potrzeb ludności naszego kraju.

Mówca podkreślił następnie, że zwiększone zadania handlu zagranicznego w 1954 roku związane ze wzrostem obrotów i zmianą struktury towarowej, stawiają przed naszym przemysłem szczególnie odpowiedzialne i trudne zadania. Wykonanie tych zadań związane jest z koniecznością pełnej mobilizacji naszych możliwości eksportowych.

Wymaga to:

- 1 systematycznego zwiększania asortymentu towarów przemysłowych, które mogą być przeznaczone na eksport;
- 2 szczególnej troski o jakość i terminowość wykonania produkcji eksportowej;
- 3 oszczędnej gospodarki towarami pochodzącymi z im portu;
- 4 stałego ujawniania naszych własnych możliwości zastępowania towarami produkcji krajowej towarów dotąd importowanych.

Te same zadania, które stawiamy przed przemysłem, dotyczą również naszego rolnictwa. Należy bowiem podkreślić, że gdybyśmy przez szybki wzrost produkcji rolnej mogli ograniczyć import towarów produkcji rolnej, to wówczas w zamian za to moglibyśmy importować wiele tysięcy ton takich deficytowych towarów, jak wełna, bawełna, towary kolonialne i inne towary powszechnego spożycia.

W zakończeniu mówca oświadczył, że jakkolwiek przed naszym handlem zagranicznym na najbliższe lata stoją trudne i odpowiedzialne zadania, nie może być wątpliwości, że przy pełnej mobilizacji przemysłu i rolnictwa oraz aparatu handlu zagranicznego zadania te zostaną wykonane i przyczynią się do całkowitego zrealizowania programu partii, zmierzającego do stałego podnoszenia potęgi gospodarczej naszego państwa ludowego i co raz większego dobrobytu całego narodu.

Umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego i właściwa praca polityczna przyspieszą rozwój produkcji rolniczej wsi wielkopolskiej

Przemówienie I sekretarza KW w Poznaniu Leona Stasiaka

Proszę towarzyszy! Na naszym Zjeździe zdajemy sobie ze szczególną siłą sprawę, że od naszej pracy, od jej treści i zasięgu zależy to, czy potrafimy stanąć na czele pracującego chłopstwa w jego walce o rozwój produkcji rolniczej. Zadanie walki o rozwój tej produkcji ma szczególne znaczenie dla naszego poznajskiego województwa ze względu na jego charakter gospodarczy. Chciałbym tutaj odpowiedzieć na pytanie, czy my dobrze pracujemy, czy nasza wojewódzka organizacja partyjna dobrze kieruje tą walką, czy IX Plenum Komitetu Centralnego pomogło już naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej w usprawnieniu kierownictwa.

Musimy stwierdzić, że pracujemy jeszcze niedostatecznie, że popełniamy wiele błędów, że na słabość i braki w tej pracy decydująco wpływa słabość kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego. Jakże są główne braki w naszej partyjnej pracy na wsi? Pierwsza sprawa — nasze gromadzkie partyjne organizacje są słabe. Słabość ta wynika z tego, że do tych organizacji partyjnych rzadko docieramy, że praca z tymi organizacjami jest niedostatecznie upolityczniona, że często w pracy naszej na wsi na organizacjach tych nie opieramy się, organizacje te omijamy, przeskakujemy. Szczegółowej wygląda to w ten sposób, że organizacjom tym nie wyjaśniamy dostatecznie wyczerpująco linii partii, sprawy stawiane przez nas na zebraniach są często wyjątkowe z polityki. Kiedy np. mówimy o skupie zboża, to mówimy tylko o tonach, o wadze, nie mówimy o znaczeniu politycznym skupu dla umocnienia spójni między miastem a wsią, dla umocnienia Polski — ważnego ogniwka w obozie pokoju. Podobnie reszta i przy omawianiu innych spraw, sprawy wzrostu produkcji rolniczej, sprawy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Treść zebrania staje się przez to sucha, gospodarcza, nie przekonuje i nie chwytą dlatego za serce.

Nie wyjaśniamy organizacjom szeregu wątpliwości, przychodzimy bardzo często z gotowym już materiałem, nie dążąc do rozwijania dyskusji. Różne ważne sprawy na wsi załatwiamy bez organizacji partyjnych, opieramy się często tylko na sołtysie, lub przysyłamy z zewnątrz aktywistów czy z komitetów powiatowych czy wojewódzkiego, a aktywiści ci zamiast pracować z organizacją, razem z nią, pracują zamiast niej — bez niej.

Partyjne formy pracy dużej części naszych organizacji gromadzkich są dlatego bardzo ubogie, bardzo prymitywne. Istnieją ogromne różnice, rozpiętość między pracą podstawowych organizacji miast a pracą organizacji na wsi. Organizacje gromadzkie nie umieją w większości podejmować uchwał, nie przydzielają zadań członkom partii, a błędem Komitetu Wojewódzkiego i komitetów powiatowych jest to, że doświadczenia dobrze pracujących organizacji gromadzkich nie są upowszechniane.

Dlatego nie można się dziwić, że wiele organizacji partyjnych nie rośnie, wielu przodujących chłopów pozostaje poza partią, nie rośnie, nie rozwija się politycznie. Teraz dla nas jest szczególnie ważne w związku z projektem utworzenia rad gromadzkich, żeby jakoś w tych większych gromadach organizacje polepszyć, żeby ta nowa organizacja nie składała

się z sumy słabo pracujących dawnych organizacji. Musimy uczynić organizację rzeczywistą politycznym i gospodarczym kierownikiem gromady, by żyła ona życiem gromady, by umiała linie partii, uchwały partii i rządu realizować w gromadzie, powiązać z życiem gromady.

Sprawa druga. Zmiany wymaga również nasz stosunek i polityczne podejście do pracującego chłopstwa w ogóle. Bo podejście to jest bardzo często niewłaściwe. Wyraża się to w tym, że bardzo często traktuje się chłopów tylko jak sprzedawcę, dostawcę artykułów spożywczych i tylko ilość dostawianego przez niego artykułu kształtuje bardzo często, wyraża nasz stosunek do niego.

Dalej jest u wielu działaczy niewiara w rewolucyjne możliwości chłopów, w jego antykapitałowe nastawienie, w jego wierność i klasowe zainteresowanie w zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju. A przecież zainteresowanie to wyraża się w rozmaitych formach, znajduje wyraz chociażby w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

W naszym województwie po IX Plenum powstało dwieście sześćdziesiąt kilka spółdzielni produkcyjnych. Przeszło 6 000 chłopów od IX Plenum przeszło na tory spółdzielczego gospodarowania.

Wielu działaczy nie dostrzega wierności chłopów sojuszu robotniczo-chłopskiemu, jego klasowego zainteresowania w trwałości tego sojuszu, sojuszu, który gwarantuje bezpowrotne odejście czasów obszarńników, czasów wyzisku. Nie dostrzega jego silnych patriotycznych uczuć, dowodem których m. in. jest szeroki zasięg czynu przedzajdowego, udział chłopstwa powszechny i masowy w wielkich kampaniach państwowych, politycznych, jak plebiscyt pokoju, jak wybory.

To niestudne podejście do chłopów, chociażby to, że nie reagujemy na jego ból i codzienne, jego kłopoty materialne, opałowe i inne —

powoduje, że każde wachnięcie chłopów, każde niezrozumienie często jest kwalifikowane jako postawa wroga, postrzegane politycznie szkodliwa, podczas kiedy w treści ona nie jest ani wroga, ani politycznie szkodliwa.

Przez takie podejście nie wychowujemy chłopstwa pracującego, izolujemy chłopstwo pracujące od klasy robotniczej, od walki i trosk klasy robotniczej, a więc osłabiamy sojusz robotniczo-chłopski.

Sprawa trzecia, o której chciałem powiedzieć, jest to, że nasze instancje i organizacje partyjne nie umieją w praktyce w sposób należyty stosować trójedyną formułę Lenina. W czym się to wyraża, jak to u nas, w konkretnych naszych warunkach wygląda?

Znajduje to po pierwsze wyraz w naszych słabych politycznych i organizacyjnych wpływach wśród biedoty. Na przykład w pow. Kępno tylko 1,6 proc. biedniaków jest członkami partii. W Ostrowie — tylko 2 proc., w Wągrowcu — 2,6 proc., w Trzebieży — 2,9 proc., podczas gdy na przykład nasze pozycje wśród średniactwa są znacznie poważniejsze.

Czego dowodzą te cyfry? Dowodzą one tego, że nie umiemy przekształcić biedoty w naszą faktyczną siłę polityczną, stanowiącą podporę klasy robotniczej, władzy ludowej na wsi.

Najdobitniejszym tego dowodem był trudny przebieg skupu w naszym województwie.

Tę naszą słabość wykorzystuje kulak, który nie tylko stosuje wyzysk ekonomiczny wobec biedniaka, ale uzależnia od siebie biedotę polityczną, podporządkowuje ją sobie, okłamuje i bałamuci. Jak głęboko sięga jeszcze to podporządkowanie biedoty kulakowi — na skutek naszej nie dostatecznej pracy — chcę zilustrować przykładem, że w powiecie konińskim w gromadzie Wola Zbrońska do ze-

sztorocznych żniw kulak wyprowadził 16 biedniaków na swoje pole za wypożyczenie konia. Wśród tych 16 biedniaków był sekretarz podstawowej organizacji w gromadzie.

W naszych wojewódzkich organizacjach na różnych na radach, konferencjach, słysząc bardzo wiele gromkich słów o potrzebie walki z kulakami, ale często pozostają one pustym frazeosem.

Również i nasz stosunek do średniaka wymaga gruntownej zmiany. Na przykład często spoglądamy ządrocznym okiem na średniaków, bo im się dobrze powodzi. Za pominiemy, o tym, że średniak jest chłopem pracującym, że poprawę swego bytu zawdzięcza władzy ludowej i swojej osobistej pracy, pracy swojej rodziny.

Niedawno temu przyszedł do nas list od rodziny średniackiej z powiatu Gostyni, rodzina, która pisała: dobrze się nam powodzi, otrzymaliśmy 7 hektarów z reformy, a mamy kilka krów. Ale im lepiej nam się powodzi, tym gromada i gminna rada narodowa bardziej odsuwa się od nas. Powiadają: kulacy. A już tragedia jest od czasu, kiedy kupiliśmy sobie motocykl.

Taki stosunek niezasadnionego często lęku, czy aby ten rozwój nie podąża w kierunku kulaczania się, jak to się mówi, wpływa hamująco na rozwój produkcji rolniczej. Te objawy nieufności, braku pomocy dla średniaka podatne są wpływom kulakim.

Naszim zadaniem jest pomagać gospodarstwu średniackim i w wyniku pracy politycznej zbliżać je do władzy ludowej, do naszej partii. W naszej partii w stosunku do średniaka jest jeszcze dużo niecierpliwości i administracyjnego, a mało rozwiniętego socjalizmu. Szereg form spójni między miastem a wsią, jak np. kontraktacja, działalność różnych komisji gromadzkich jest traktowana tylko

od strony doraźnych efektów gospodarczych. Nie czynimy wszystkiego, aby te formy spójni uczynić szkołą socjalistycznego wychowania chłopów pracujących. Dobrze pod tym względem postępuje organizacja partyjna w gromadzie Jerka, pow. Kościan, która na czele gromady doprowadziła do wyszlamienia stawu, do budowy drogi bitej, do budowy domu kultury i w wyniku cierpliwej pracy w tej gromadzie powstał komitet założycielski, liczący do niedawna 12 członków, a obecnie 16.

Te błędy w stosunkach politycznych i gospodarczych z biedotą i średniakiem pozbawiają nas jak najlepszej i jak najbardziej masowej siły w walce z kulakiem. Błędy te są przez kulaka wykorzystywane. Tak było i w akcji skupu zboża. Skup ten po kazali, że organizacja partyjna nie widzi wrogiej działalności kulaka, a jeżeli się nie widzi, to nie wależy się z nią. Często jest tak, że jeżeli kulak dobrze nadokucza, to pro wadzimy walkę. A walkę tę należy jednak prowadzić stale, nieprzerwanie, przez cały rok. Niedostrzeganie kulaka to wyraz oportunizmu naszych instancji partyjnych. Dlatego np. wielu z nas trudności w akcji skupu zboża tłumaczyło tylko gospodarczymi powodami, jak zły urodzaj itd. Nie widziano w tym działalności kulaka wymierzonej przeciwko naszej ustawie, chcącego rozzerwać spójnię między miastem i wsią. Obecnie np. kulak już przypuszcza atak na projekt reformy administracji, mówiąc, że gdy władza będzie bliżej, to będzie lepiej widzieć, bardziej gnębić, bardziej wyciągać wszelkie rzeczy. Kulak atakuje nasz program produkcji rolnej: więcej wyprodukuje — więcej ci zabiorą.

Musimy lepiej wychowywać nasz aktyw, uzbrajać go w leninowską naukę o sojuszu robotniczo-chłopskim.

Trzeba stwierdzić, że po kampanii IX Plenum, po wyjaśnieniu członkom partii je-

dności działania, po konferencjach o sojuszu robotniczo-chłopskim, jest widoczna bardziej prawdziwa, bardziej słuszna organizacja instancji na wsi. Musimy uzbroić partyjne organizacje do walki z kulactwem.

Omawiając każdą sprawę w gromadzie należy zwrócić uwagę na potrzebę paraliżowania politycznej działalności kulaka już w zarodku. Rozstawiając nasze siły do walki, zaraz z góry należy brać pod uwagę opór kulaka i nie dopuścić do jego rozwinięcia.

Wymienione najogólniejsze braki, to nie wszystkie niedostatki w politycznej i ideologicznej pracy na wsi. Najbliższe z nich to administrowanie. Przejawia się to w tym, że zwolujemy zebranie pod rygorem, przez sołtysów, oczywiście nie wszędzie. To także zastępowanie przez partię rad narodowych.

Lenin na VIII Zjeździe RKP(b) mówił o pracy na wsi. — „Skoro dekrety są słuszne, to niestudne jest narzucanie ich chłopu siłą. Znaczy to, że chłopów trzeba przekonywać i przekonywać trzeba w praktyce.“ W tymże referacie Lenin mówił o pomocy klasy robotniczej dla chłopstwa: „Pójdą doń z tym nie wyszklawcząc, nie obszarńnicząc, a tacy jak on towarzysze pracy, których ceni on niezmierznie wysoko, lecz ocenia praktycznie, ceni jedynie ich pomoc faktyczną, odrzucając — i zupełnie słusznie odrzucając — komenderowanie — „rozporządzania“ z góry.“

Ostatnio w rozmowach z sekretarzami komitetów powiatowych stwierdzono, że plany są opracowywane za biurką, bez pozyskania chłopów dla tych planów. Takie organizowanie odrywa nas od aktywu bezpartyjnego i dlatego w niektórych powiatach ten bezpartyjny aktyw zbyt powoli dojrzewa. Wypływające z odpolitycznienia pracy i administrowania skutki są jednym z powodów tego, że wiele naszych organizacji partyjnych nie zacieśniają bojowego współdziałania z ZSL tak nam potrzebnego dla dotarcia do starych wsi, do średniackiego środowiska, nie opiera się w swej pracy na Związku Samopomocy Chłopskiej i ZMP, bo po co robić sobie kram z tymi organizacjami, kiedy lepiej jest administrować.

Następny brak w formach pracy — to jest kampanijność, wysyłanie aktywów partyjnych w teren, kiedy wylania się nagle potrzeba, a kiedy aktyw wykona swoje zadanie — wycofanie aktywów i spadek nasilenia w pracy.

Dla naszego województwa chciałbym postawić dwie sprawy. Sprawa parcelantów. U nas jest czterdzieści kilka tysięcy parcelanckich gospodarstw, ale nie ma dostatecznej troski o to, żeby na nich wybudować stodoły, studnie. Troska o parcelantów to jedno ze źródeł podniesienia produktywności.

Druga sprawa to walka o rozwój zacofanych terenów, jak Kalisz i Turek. Dalsze dwie sprawy — to niedostateczna praca propagandowa w spółdzielniach produkcyjnych, która wydaje się być przez władze centralne zaniedbana. I druga sprawa styl pracy szczególnie Ministerstwa Rolnictwa. Mamy dane, że w ciągu ub. roku do Wydziału Rolnego Wojewódzkiej Rady Narodowej wpłynęło ok. 8 500 listów z 15 tys. załączników. Ministerstwo za to sprawozdań z województw: 12 tygodniowych, 63 miesięcznych, 84 kwartalnych, 61 półrocznych, 120 rocznych.

Wymieniłem tu braki, postaramy się, aby to nie była tylko rejestracja braków, ale żeby w pracy błędy te usuwać (oklaski).

Gospodarze kraju radzą

Przystosować produkcję do potrzeb, do gustu i wymagań konsumenta, przełamać charakterystyczne dla wielu naszych ogniw gospodarczych tendencje do wykonywania tylko planów globalnych, finansowych — ten akcent przewijał się przez przemówienia wszystkich działaczy występujących na Zjeździe. Nastawienie, że „klient i tak wszystko kupi“, można spotkać nie tylko wśród sprzedawców i kierowników sklepów, najczęściej krytykowanych przez kupujących; to nastawienie cechuje również wiele central, ministerstw itd. Zjazd wydaje takiemu nastawieniu zdecydowaną walkę.

Jak wielka inicjatywa twórcza tkwi w masach, do czego zdolna jest klasa robotnicza, kiedy do niej należy władza — o tym świadczy m. in. Liczby wymienione przez min. przemysłu maszynowego Juliana Tokarskiego. W systemie tylko tego ministerstwa wzrosła od 3.000 w r. 1949 do 36 tysięcy w r. 1953. Zrealizowanie części tych wniosków przyniosło w latach 1952—1953 następujące oszczędności: 11 milionów roboczogodzin, ok. 10 tys. ton materiałów hutniczych, ok. 1000 ton metali nieżelaznych. Takie wartości wydobywa z siebie klasa robotnicza. Ale kierownik wydziału przemysłu ciężkiego w KC PZPR ob. Łopot wymienił jeszcze inną liczbę: mówił o 20 tys. nie zrealizowanych, nie wykorzystanych wniosków w tymże ministerstwie. Zmarnowało się więc wiele, bardzo wiele i roboczogodzin, i materiałów i zmarnowało się wiele zapasów i ofiarności ludzkiej.

O kędzierzynie, jednej z największych inwestycji Planu Sześcioletniego mówił minister przemysłu chemicznego Bolesław Rumiński. Przypomniał, że przed wojną uruchomienie Mościce trwało blisko rok, a młoda załoga kędzierzyńska potrzebowała na rozruch swojej fabryki 8 tygodni. Takich podstaw do optymizmu, że trudności nasze mogą być

pokonane i będą pokonane, mamy wiele — stanowi taką podstawę każde nasze wielkie osiągnięcie, każda zbudowana przez nas fabryka. Jedną z trudności, które muszą być pokonane, są sprawy bytowe pracowników. „Trzeba poprawić stosunki, trzeba dać mieszkania, trzeba poprawić warunki bezpieczeństwa pracy“

O marnotrawstwie materiałów i urządzeń, o spowodowaniu np. do Huty im. Lenina prefabrykatów za 3 mln. zł, które hucie są na razie niepotrzebne, a mogą się przydać innej budowie, mówił organizator partyjny z ramienia KC — Nagórzański. Rzecz jasna, takie i inne fakty nie mogą przesłonić decydującego, wielkiego faktu, że 5 lat temu, na Kongresie Zjednoczeniowym, jedna mała lampka na mapie wywieszonej wówczas w sali Politechniki oznaczała miejsce, gdzie miała powstać Nowa Huta — a dziś na jej terenie, obejmującym 2000 ha, rozbłyskuje co wieczór luna wielu tysięcy lamp. Marnotrawstwo nam tego faktu nie przesłoni — ale marnotrawstwo musi zniknąć, by tych decydujących o sile Polski, wielkich faktów było coraz więcej, i by dawały one swój plon — lepsze towary i więcej towarów, lepsze życie — całemu narodowi.

Program ogólnonarodowej bitwy o podniesienie rolnictwa na wyższy poziom — tak można by nazwać przemówienie wicepremiera Zenona Nowaka. Ogólnonarodowej, bo będzie ją prowadził nie tylko sam chłop, i nie tylko ministerstwa, które mają go zaopatrywać we wszystko, co mu jest potrzebne. Sojusz robotniczo-chłopski — to znaczy pomoc dla chłopów ze strony rad narodowych i instancji partyjnych, to znaczy pomoc, którą chłopstwu pracującemu niesie klasa robotnicza nie tylko w formie maszyn, ale również w kadrach, w formie bezpośredniej pomocy przez ekipy łączności, szefostwa nad wsią itd.

Jak ogromne rezerwy tkwią jeszcze w indywidualnej gospodarce chłopskiej nawet przy obecnym poziomie mechanizacji

robót rolnych, o tym świadczy przykład dwóch wsi w jednym powiecie, położonych obok siebie — Niedźwicy i Strzyżewice. Przy tych samych warunkach gleby, klimatu itp. — Niedźwica uzyskuje wysokie plony i wysokie dochody, a Strzyżewice — znacznie niższe.

W masach chłopskich, mówi ob. Nowak, tkwi inicjatywa, doświadczenie, i to obok bodźców materialnych musimy umieć wydobyc. Chłopi chcą korzystać z nowoczesnej nauki rolniczej, z maszyn, z nowych metod pracy. Zadaniem państwa jest umożliwić im to.

Na mównicy stoi młody jeszcze chłop, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej Nieprzewice, pow. Pińczów. W żywych słowach, jakże dalekich od schematu, który spotkać można w naszej literaturze, opowiada o tym, jak wygląda na wsi walka klasowa, jak on i jego towarzysze walczą również z biurokracizmem — i jak oni, polscy chłopcy, z tej walki wyszli zwycięsko. „Razem byliśmy mordercami za obszarńników, razem teraz pracujemy“ — mówi Władysław Paździński. I pracują dobrze, choć jest to mała spółdzielnia. Pracuje się im też dobrze z sąsiadami, chłopami indywidualnymi, pomagają sobie wzajemnie. Rady narodowe — gminna i powiatowa — a także komitety partyjne nie bardzo im jakoś pomagają. Ot, materiały budowlane, jeśli przychodzą, to akurat wtedy, kiedy w polu jest roboty najwięcej, i kiedy zwózka tych materiałów sprawia im trudność...

I oto wyrasta przed nami typ działacza, ludowego działacza, jednocześnie żywa ilustracja sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jego krytyka nie ma nic wspólnego z malcontentem, z bezowocnym narzekaniem. Mówi o swoim państwie, tak jak mówi o swoim gospodarstwie.

O taki właśnie stosunek, o gospodarski stosunek do swojej wsi, do swojej fabryki, do swego warsztatu pracy — do swojego ludowego państwa — chodzi. ED. W.

Z WIELKOPOLSKI

3.200 zł wynosi wartość Czy-
nu Przedzjazdowego, wykonane
go przez załogę Spółdzielni Pra-
cy „Stolarz” w Czarnkowie.
(S. G.)

**SWIETLICY DLA CHORYCH
I PERSONELU** brak w kaliskim
Szpitalu Miejskim. Prace przy
budowie świetlicy przerwano z
braku kredytów, które przyrzę-
dził Prezydent WRN. Przypom-
niamy zatem urzędnikom
WRN w Poznaniu o przyrzecze-
niu, które powinno obowiązy-
wać. (t.)

**NAGRODY PIENIĘŻNE I OD-
ZNAKI** otrzymali zasłużeni
członkowie ORO w powiecie
chodziejskim: K. Karmiszewski,
B. Kubiak, Fr. Strużyna, K.
Wolnowski, W. Maciowski, J.
Misiak, J. Kazanecki, A. Stark,
J. Smoliński, E. Galkowski, E.
Pondel, Fr. Hejnicki i F. Plitta.

**NOWA SPÓŁDZIELNIA PRO-
DUKCYJNA** pod nazwą: „Zie-
lony Sztandar” założyli chłopci
ZSL-owcy w gromadzie Strze-
żyski, pow. Chodzież. Spółdziel-
cy wnieśli do wspólnej gospodar-
ki 11 sztuk trzody chlewnej —
tyleż koni oraz 11 krów. (Ko)

Wymowa molierowskiej satyry wiecznie aktualna

Ogromnym i niesłabnącym po-
wodzeniem cieszy się wy-
stawiany obecnie w Państwo-
wym Teatrze w Gnieźnie „Świe-
toszek” — Moliera.

Komedia molierowska weszła
na scenę gnieźnieńskiego teatru



Do wielkiej fali zobowią-
zań dla uczczenia II Zjazdu
Partii przyłączyli się także
monterzy radiowozu w Bo-
janowie, pow. Rawicz. Wy-
konali oni w terminie wszyst-
kie prace objęte zobowiąza-
niem.

Na zdjęciu widzimy monte-
rów: Waniora i Benasiewi-
cza przy naprawie uszkodzo-
nej sieci przewodowej.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego z wieloletnią praktyką —
mieszkanie zapewnione oraz technika - elektry-
ka, wzgl. technika - mechanika zatrudni zaraz
Lubuska Wytwórnia Win w Zielonej Górze, ul.
Daszyńskiego 16. Zgłoszenia należy kierować
do Działu Kadr Lubuskiej Wytwórni Win, K573
Technika handlu, kierownika działu admini-
stracyjno - gospodarczego, 8 kierowników (czek)
sklepowych (branży spożywczej i przemysłowej),
branżystę sekcji przemysłowej, branżystę sekcji
spożywczej, sekretarkę z maszynopisaniem, głów-
nego księgowego w grupie III K, poszukuje
zaraz Dyrekcja MHD w Świnoujściu, plac Wol-
ności 2. Reflektujemy na siły kwalifikowane z
odpowiednią praktyką w handlu. Zgłoszenia pi-
semne należy kierować pod adresem wyżej po-
danym. K607

Dwóch księgowych z praktyką do księgowości
inwestycyjnej zatrudni natychmiast Kostrzyń-
ska Fabryka Celulozy — Zarząd Poznań, ul.
Chudoby 24. Zgłoszenia kierować pod wyżej
wskazany adres. K617

Palacz ze znajomością elektrotechniki może się
zgłosić natychmiast. Hotel „Orbis” Poznań,
Marcinkowskiego 10. 23343g

Rzeczoznawców z branży aparatury optycznej
i aparatury wytrzymałościowej oraz aparatury
elektrochemicznej, posiadających praktykę
przemysłową zatrudni Biuro Obrótu Przyrzę-
dów Pomiarowo-Kontrolnych w Poznaniu, ul.
Wielka 21. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr
w godz. od 7—15. K626

Głównego księgowego przyjmie Zespół P. G. R.
Konarzewo, pow. Poznań zaraz względnie od
1. IV. 54. Skład Zespołu 9 gospodarstw i 3 go-
rzelnie. Zgłoszenia kierować do Zjednoczenia
PGR Dział Kadr Poznań, ul. Fredry 12. K623

Krawca-dekaltazera oraz specjalistów na spół-
nię zatrudni zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo
Krawiecko-Kuśnierskie Zakład nr 3 w Pozna-
niu, Stary Rynek 62. K637

Techników dentystycznych zatrudni natych-
miast Spółdzielnia Pracy Lokarsko-Dentystycz-
na w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 1. K649

2 pomocników ogrodników (szkółkarzy sadow-
ników) przyjmie natychmiast Zakład Doświad-
czalny „Marcelin” Poznań 27, tel. 501-75. 23369g

Księgowego inwentaryzatora, referenta admini-
stracyjno-gospodarczego, kierownika rozlewni
piwa i wytwórni wód gazowych oraz magazynie-
ra zbożowego, zaangażujemy od dnia 1 kwiet-
nia wgl. 1 maja br. Uposażenie wg obowiązują-
jącej siarki płac dla pracowników umysłowych.
Zgłoszenia kierować do Zarządu Gminnej Spół-
dzielni „Samopomoc Chłopska” w Śleszewie,
pow. Poznań. K643

Wieś rawicka podjęła hasło podniesienia poziomu hodowli roślinnej i zwierzęcej

Do fali zobowiązań dla
uczczenia II Zjazdu Partii
włączyła się również wieś
rawicka. Spółdzielnie pro-
dukcyjne, państwowe go-
spodarstwa rolne, indywi-
dualne gospodarstwa chłop-
skie pracują już pod has-
łem podniesienia na wyż-
szy poziom hodowli roślin-
nej i zwierzęcej, zwiększe-
nia wydajności zboża, mle-
ka, tuszczu, mięsa, celem
zaspokojenia stale rosną-
cych potrzeb ludności
miast.

Niemalą rolę w osiągnięciu
tych zamierzeń odegrać
może dobra uprawa pól, na-
leżycie i terminowe prze-
prowadzenie siewów wiosennych.
Dobre, wyselekcjonowane i
zaprawione ziarno na staran-
ie uprawionej glebie gwa-
rantuje osiągnięcie wysokich
plonów.

Przez całą zimę wytrwale
pracowano w Państwowym

Ośrodku Maszynowym w Sar-
nowie. Każdy silnik przy
traktorze, każdy siewnik przy
innej maszynie rolniczej pod-
dawane były skrupulatnemu
badaniu. Usuwano braki, do-
konywano napraw, zużyte
części zastępowano nowymi.
Nim skończył się styczeń, za-
łoga mogła z dumą powie-
dzieć, że wypełniła swój ob-
owiązek. Kilkakrotnie przepro-
wadzone próby traktorów i
maszyn wykazały ich nieza-
wodność w oczekiwanych je
pracach wiosennych. Tak sa-
mo starannie przygotowały
się do prac wiosennych o-
środki maszynowe i spół-
dzielnie produkcyjne. Maszy-
ny GOM-ów już są rozprowa-
dzone do gromad i czekają,
by wyruszyć w pole.

Wysokość plonów jest uza-
leżniona od należytej zapra-
wy ziarna siewnego. Toteż w
powiecie rawickim urucho-
miono 45 punktów z zapra-
wiarkami. Racjonalne i we
właściwych dawkach stoso-
wanie nawozów sztucznych
gwarantuje również osiągnię-
cie wysokich plonów z hekta-
ra. Dzięki zwiększonej pro-
dukcji, państwo w szerszym
niż dotychczas zakresie u-
możliwia rolnikom nabywa-
nie nawozów. We wszystkich
gminnych spółdzielniach po-
wiatu znajduje się dostatecz-
na ilość nawozów azotowych,
fosforowych, potasowych, jak
również wapna nawozowego.

Na zakup nawozów pań-
stwo przyznaje rolnikom
kredyty pieniężne. Dla chłopów

Gnieźno wzywa Ostrów i Pilę

Miejski Komitet Odbudowy
Warszawy w Gnieźnie, celem
przedterminowego wykonania
planu zbiorczego SFOS oraz
dla uczczenia II Zjazdu, zobo-
wiązał się półroczny plan zbior-
kowy przekroczyć o 4 proc. i
mobilizować społeczeństwo do
świadczeń na SFOS przez dzia-
łalność propagandową, organiza-
cyjną, imprezy dochodowe i u-
powszechnienie współzawodnic-
stwa w kołach O. W.

W związku z tym Komitet
gnieźnieński wzywał MKOW w
Ostrów i Pilę do współzawod-
nictwa w zbiorach.

B. WILKE
korespondent

DRUKARNIA: — Zakłady
Graficzne im. M. Kasprzaka,
Poznań.

K-5-10314

powiatu rawickiego kredyty
te wynoszą 250 tysięcy zło-
tych.

Kredyty, przydział nawo-
zów i pomoc maszynowa u-
dzielana przez państwo — to
jeszcze jeden wyraz troski
władzy ludowej o nasze rolni-
ctwo, o każde gospodarstwo
czy to indywidualne, czy też
uspołecznione. Państwu za-
leży na tym, by rolnik zbierał
coraz to obfitsze plony, o-
siągał coraz to większą do-
chodowość z gospodarstw, by
tym sposobem podnosił się
na wsi kultura rolna a wraz
z nią dobrobyt pracującego
chłopstwa. Troska o te wszy-
stkie sprawy jest jednym z
najgłówniejszych celów, jak-
ie przyswlecają obradom
II Zjazdu Polskiej Zjednoczo-
nej Partii Robotniczej.

A. Maślak

Korespondenci terenowi donoszą:

Dlaczego zamknięto aptekę?

Mieszkańcy osady Kazimierz Biskupi (pow. Konin) i wsi
okolicznych z wielkim uznaniem przyjęli fakt otwarcia w
grudniu ub. r. punktu aptecznego typu „A”. Po uroczy-
stości „otwarcia” nastąpiło jednak zamknięcie tego punktu
na klucz i żelazne sztaby. A chorzy z Kazimierza i okolicy
posiadający punkt apteczny, nadal nie mogą zaopatrzyć się
w leki na miejscu.

Czy długo jeszcze Kazimierz będzie czekał na rzeczywi-
ste otwarcie punktu aptecznego?

Z. KOWALSKI

Chcesz żarówkę — kup latarkę

Od dłuższego już czasu posiadacze elektrycznych latarek
kieszonkowych nie mogą w Obornikach nabyć zapasowych
żarówek. Nie znaczy to jednak, że żarówek brak. Nie, lecz
sprzedaje się je tylko łącznie z latarką.

Wiemy jednak dobrze, że żarówka zużywa się szybciej
niż latarka, która może służyć przez kilka lat. Dlatego
wydaje się nam, że należy zmienić to niezbyt racjonalne zarządze-
nie i sprzedawać również same żarówki.

A. DOLATA

Drogi wronieckie toną w błocie

Drogi wronieckie (pow. Szamotuły) pozostawiają wiele
do życzenia. Pod mostem kolejowym, na drodze wiodącej
z miasta do Wronieckich Zakładów Przemysłu Ziarni-
cznego od tygodnia stoi woda uniemożliwiająca przejście.
Jezdnia przy ul. Fabrycznej wygląda fatalnie, podobnie
też drogi do Chojny, Rzecina, Jasionny i Kobusza utrud-
niają kontakt ludzi wsi z Wronkami. Perony na stacji
wronieckiej również zamieniły się w grząską masę błota,
w której podróżni gubią obuwie, a obsługa bagażowni nie
może wyciągnąć wózka.

A przecież, aby ułatwić ludziom pracę a pasażerom tru-
dny podróży — wystarczy tylko położyć na peronach twardą
nawierzchnię i chodniki.

J. JAKUBOWSKI

Najbliższe losowanie Pożyczki Rozwoju Sił Polski w Poznaniu

Poznań będzie trzecim mia-
stem w kraju — po Stalino-
gradzie i Nowej Hucie —
gdzie odbędzie się losowanie
obligacji Narodowej Pożycz-
ki Rozwoju Sił Polski. Naj-
bliższe losowanie, V-te już z
rzędu — trwać będzie od 1
do 16 kwietnia br., zaś miej-
scem jego będzie sala ban-
kowa w gmachu PKO przy
placu Wolności 3.

Losowanie będzie miało
charakter publiczny i rozpo-
czynać się będzie codziennie
(poza niedzielami) o godz.
15.00. Nadzór nad losowa-
niem sprawować będzie Kom-
misja Losowania, którą po-
woła minister finansów.

Przy okazji przypomnieć
należy, że w depozycie PKO
znajduje się jeszcze sporo

obligacji, których subskry-
benci z różnych powodów
jeszcze nie odebrali. Niewąt-
pliwie wiele z nich zostało
już wylosowanych, lecz ich
właściciele o tym nie wiedzą
i nie orientują się, że czekają
na nich premie pieniężne.
Czas więc, aby zapominalscy
obligacje te odebrali.

Sprawa druga: przypomina
my tym, którzy jeszcze nie
sprawdzili wykazów wylosowa-
nych premii, aby przekonali
się, czy ich obligacje nie
zostały już wylosowane w po-
przednich ciągnięciach. I w
tym bowiem wypadku czeka-
ją subskrybentów premie pie-
niężne. (stł)

Zmiana struktury PGR

w woj. poznańskim

Z dniem 1 bm. uległ likwi-
dacji Okręgowy Zarząd PGR,
natomiast powołano do życia
4 Zjednoczenia Państwowych
Gospodarstw Rolnych, obej-
mujące w sumie terytorium
naszego województwa. Są to
Zjednoczenia PGR Poznań,
Poznań-Południe, Ostrów i
Chodzież.

Reorganizacja została do-
konana w celu zbliżenia kie-
rownictwa PGR-ów do tere-
nu i zapewnienia większej o-
peratywności w kierowaniu
podległymi jednostkami go-
spodarczymi. W zasięgu dzia-
łania jednego Zjednoczenia
znajdują się obecnie będzie
od 15 do 20 zespołów PGR-ow-
skich.

18 KRONIKA MARZEC

CZWARTEK
Cyryla, Anzelm
Słońce w.: 5,45
zach.: 17,45
Księżyc w.: 17,15
zach.: 5,15

Pochmurno ze skłonnością
do mgły i drobnych opadów
deszczu. W godzinach póź-
niejszych możliwie przejaś-
nienie. Temperatura nocy do
— 2 st. C, dniem do + 2 st.
C. Wiatry słabe.

Lokale

Magister, inżynier, samotny,
poszukuje wygodnego pokoju.
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23295g.

Pokój z kuchnią, samodzielnie,
wspólnymi przynależno-
ściami (Osiedle Warszawskie),
zamienie na podobne (Lazarski
— Górczyn). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3,
dia 22896g.

2 mieszkania po pokoju z ku-
chnią, zamykają się Kasparka,
zamienie na 3/4 pokoju
(Lazarski lub Jeżyce). Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 22899g.

Pokoik umebłowany wynajmę
uczniowi szkolnemu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 22903g.

Pokój z kuchnią, słoneczny,
zamienie na jeden pokój sło-
neczny, chętnie w okolicy
rynku Wileckiego. Oferty Bi-
ro Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3, dia 22906g.

Pokój z kuchnią, słoneczny,
zamienie na dwupokojowy.
Poznań, Pamiętowa 25, m.
3a. 22907g

Praca

Pomocnik szewski na reper-
ację z utrzymaniem, potrze-
bny zaraz. Oferty Biuro Oglo-
szeń, Świerczewskiego 3, dia
22914g.

Szwaczki do szycia portfeli
potrzebne. Oferty Biuro Oglo-
szeń, Świerczewskiego 3, dia
22939g.

Sila pomocnicza (męska) do
warsztatu srebrniczego, po-
trzebna. Oferty Biuro Oglo-
szeń, Świerczewskiego 3, dia
23002g.

Recnik, pracownik umysłowy,
lat 50, szuka jakiegokol-
wiek pracy. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3,
dia 23048g.

Zguby

Zgubiono 2. 3. 54 leg. służ-
bową nr 692, wydaną przez
Wydział Oświaty Gnieźno, o-
raz inne dokumenty, na za-
mieszkały Kalina, pow. Gnie-
zno. 3358p

Unieważniam pieczęć z na-
pisem „K. T. Nr W 13/1231”
Henryk Wencel, Poznań, Rze-
pińska 3. 23004g

Dnia 16 marca 1954 r. zmarł długoletni członek na-
szej Spółdzielni, przeżywszy lat 69,

Franciszek Zyber

mistrz malarcki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 marca bm.,
o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zarząd, Rada Nadzorcza, Członkowie
Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej

Surowców i Prac Malarckich
Poznań

23702g



Dnia 15 marca zmarł, przeżywszy lat 74, nasz uko-
chany ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

Jan Golak

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 10.30
z kaplicy cmentarnej na Córceynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 80, Świdnica D/SI. 23700g

Nieruchomości

Parcela — domki — wille —
kamienice, kupno — sprze-
daz, załatwia solidnie: „UNION”
Poznań, Nowowiejskiego 9. 22238g

Kamienice — wille — par-
cele domki, w różnych
dzielnicach, polecam po-
szukiwać Nowak, Poznań,
Czerwonej Armii 26. 22338g

Solidna rodzina poszukuje
dzierżawy lub kupna domu
z zabudowaniem, do 2 ha
ziemi (również z warsztatem
kowskim — ślusarskim). Of.
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 3221p.

Dom w Zbąszyniu sprzedam
lub wezmę w dzierżawę do-
mek jednorodzinny w Pozna-
niu. Oferty: Stołarska Spół-
dzielnia Pracy, Zbąszyń. 3222p

Sprzedaż

Wózek dziecięcy: autka, ko-
szkowie, spacerowe, na łożys-
kach i dla bliźniąt, poleca:
H. Świetlik, Poznań, Wro-
cławska 13. 22681g

Skrzypce „Stradivarius”,
sprzedam. Poznań, Andrzej-
ewskiego 16, m 3 — Górczyn. 23123g

Wózek, autko, sprzedam. —
Poznań, Chudoby 20, m. 5. 23406g

Nutrie hodowlane okazują się
sprzedam. Kubata, Kuśnierz,
poczta Wójcin, pow. Mogilno. 3357p

Dnia 14 marca 1954 zmarł

prof. dr Marian Jedlicki

przewodniczący Rady Oddziałowej ZZN Wydziału Prawa
Cześć Jego pamięci!

Rada Miejskowa Z. O. Z. ZZN
przy Uniwersytecie Poznańskim

23677g



Dnia 16 marca 1954 r. zmarła nasza najdroższa żona,
matka, babcia, śp.

z Kijanowskich

Magdalena Musielakowa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 10.30
z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
mał, dzieci i rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 79. 23711g

IZOLACJE TERMICZNE

instalacji i urządzeń przemysłowych, kotłowni
i agregatów wysoko- i niskopiętnych, na
obiektach fabrycznych przemysłu ciężkiego
i lekkiego, według najnowszych wzorów
postępu technicznego

przyjmuje do wykonania

Wrocławska Spółdzielnia Robót Izolacyjnych
we Wrocławiu, ul. Ruska 32/33 K465

Znalazca teczek skórzanej,
zgubionej na trasie Krasze-
wskiego — Świerczewskiego,
proszony o zwrot za wynag-
rodzeniem. Poznań, Fabry-
czna 30, m 10. 23259g

Zgubiono kartę meldunkową
nr GXXX/19777, na nazwi-
sko Ludwik Kozakowski, Sto-
dolsko, gmina Rakoniewice. 3225

Zgubiono książeczkę Ubezpie-
czalni Społecznej. Czesław
Nowak, Poznań, Fabryczna
35b. 23045g

Różne

Ślubną suknię, welon, wypo-
życzę. Poznań, Mickiewicza
11, m 3a. 22948g

Wulkanizacja „Wigum” Poz-
nań, Strzelecka 21, tel. 96-40,
naprawia szybko opony, det-
ki, gumowe obuwie. 23153g

Artystycznie ceruję, plisuję
spódniczki, przerabiam tryko-
ty, podnoszę oczka na po-
czekaniu. Poznań, Czerw-
armii 8, skład. 23263g



Dnia 16 marca 1954 r. zmarł nagle, przeżywszy lat
69, mój najukochańszy mąż, drogi ojciec, teść i d-
dek, śp.

Franciszek Zyber

mistrz malarcki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 10.30
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, syn, synowa, oraz wnuczowie.

22721g



Dnia 16 marca 1954 zmarła, przeżywszy lat 80, po
długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza
matka, babunia i prababcia, śp.

z Czajkówek

Maria Wiśniewska

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę,
20 bm. o godz. 8 w kościele św. Marcina, pogrzeb
tego samego dnia o godz. 15 z kaplicy cmentarza Bo-
żego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Poznań, Ogrodowa 15. 23725g



SPORT



Poznański Zryw zdobył mistrzostwo zrzeszenia

W Stalinogrodzie zakończono mistrzostwa ZS Zryw w hokeju na lodzie, w których startowało 7 reprezentacji: Bydgoszcz, Stalinogrod, Poznań, Kraków, Białystok, Opolo i Warszawa. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Poznań, która w decydującym meczu wygrała ze Stalinogrodem 6:2.

Radzieccy szachiści przybyli do Argentyny

Do Buenos Aires przybyła ekipa szachistów ZSRR, którzy zagrają towarzyski mecz z szachistami Argentyny. W skład ekipy wchodzi: Spirin, Flor, Awerbach, Kotow, Bolesławski, Keres, Tajmanow, Petrosjan, Bronshtein, Heller, Tolusz i Suetin.

Zebranie członków Aeroklubu LPŻ

Poznański Aeroklub LPŻ zawiadamia, że nadzwyczajne zebranie wszystkich członków Aeroklubu odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 18 w gmachu Zarządu Wojewódzkiego LPŻ przy ul. Niezłomnych nr 1.

Pierwszy mecz o mistrzostwo I ligi w Poznaniu

Kolejarz zmierzy się z krakowską Gwardią

Poznański Kolejarz po chorzowskim starcie w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi zmierzy się w najbliższą niedzielę z silnym zespołem krakowskiej Gwardii, która odniosła wysokie zwycięstwo (3:0) nad Gwardią z Warszawy.

Polska - Belgia na ringu w Warszawie

W dniach 18-19 bm. przy będzie do Warszawy w dwóch grupach 15-osobowa reprezentacja pięściarzy Belgii, którzy rozegrają w Polsce trzy spotkania.

W niedzielę, 21 bm. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz Polska - Belgia. 24 bm. Belgowie walczą będą w Łodzi z drugą reprezentacją Polski. Ostatnie spotkanie goście rozegrają 28 bm. w Krakowie z młodzieżową reprezentacją Polski.

W skład reprezentacji bokserskiej Belgii wchodzi najlepší pięściarze wyłonieni na indywidualnych mistrzostwach bokserskich Belgii w dniach 13-14 marca.

Start piłkarzy z Dębca również wypadł pomyślnie, chociaż nie zdobyli punktu. Wygrana meczu z Unią mógł być dla nich dużo korzystniejszy, gdyby atak lepiej i więcej strzelał.

Zespół poznański wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie: w bramce - Krysztofiak, w obronie - Sobkowiak, Szafczyk i Deska, w pomocy - Słoma i Chudziak. Atak nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, bierze się jednak pod uwagę: Wróbla, Trzebiatowskiego, Pietraka, Kołtuniaka, Nowaka, Wojciechowskiego, Chmieleckiego i Kajdasza.

Barw Gwardii bronić będą: Kalisz, Piotrowski, Szczurek, Flanek, Ślizgowski, Jędrzej, Kotaba, Mamon, Rogo-

Hokeiści Budowlanych w stolicy

Jedenastka hokeistów ziemnych poznańskich Budowlanych zaproszona na 20 i 21 bm. do stolicy, gdzie rozegra z okazji otwarcia sezonu dwa spotkania z zespołem Budowlanych (Warszawa) i stołecznym AZS.

Otwarcie sezonu w Wielkopolsce nastąpi w Gnieźnie i Wągrowcu. Zorganizowanie turnieju w Poznaniu stoi pod znakiem zapytania ze względu na brak zdatnego do gry boiska. (x)

AZS przygotowuje się do spartakiady

Kierownictwo Sekcji Hokeja Ziemnego AZS zwołuje w piątek o godz. 18.30 w świetlicy na kortach przy ul. Noskowskiego naradę członków kola. Tematem obrad będą przygotowania do najbliższych rozgrywek oraz centralnej spartakiady AZS. (x)

Dziś walczy 14 par na ringu

W dzisiejszym „Czwartku bokserkim” o godz. 19 w Hali nr 2 MTP przy ul. Rokossowskiego walczyć będzie 14 par zawodników. Spotkają się m.in. w wadze muszej Bonia (Stal) i Odor (Budowlani).



W dniach: 14, 15, 16 marca 1954 roku odbyły się w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Polski w konkurencjach zjazdowych.

Na zdjęciu: — Andrzej Rój-Gasienica (AZS), na trasie slalomu mężczyzn. CAF. — fot. Werner.

WYSPA Robinsona

— Nie, panie. Ale okręt był zły... Napadł na nasze wsi, zabijał Indian, porwał ludzi do niewoli, okrutnie ich katował... Tyś należał do załogi.

— Więc myślisz, że taki sam złoczyńca i pirat jak tamci insi?

— Nie całkowicie taki sam, ale...

— Ale jednak pirat, co?

— Tak, panie! — odparł Indianin otwarcie.

— Mylisz się, Arnak! Jam nie pirat ani złoczyńca! Przyszedłem na okręt kaperski z przymusu, nie z własnej woli... A może boicie się, że was kiedyś sprzedam do niewoli?

— Nie sprzedasz, panie, bo nie zgodzimy się nigdy na to. Będziemy walczyli do upadłego...

— Niepotrzebnie to mówisz, chłopcze. Nigdy do tego nie dojdzie. Nigdy nie użyję wobec was przemocy... Jeśli stąd kiedyś się wydobędziemy — bo przecież raz to nastąpi — to wy popłyniecie do waszej wsi, ja do mojej ojczyzny na północ...

Dla dodania tym słowom mocy, opowiedziałem im w przystępny sposób o moich ostatnich przejściach w Virginii, tłumacząc, dlaczego znalazł się niechcący na kaperskim okręcie. Indianie słuchali w wielkim skupieniu, ale gdy skończył opowiadanie, z ich zamkniętych twarzy nie było mądry, czy rozważałem ich wątpliwości, czy nie. Sądziłem, że raczej tak.

Wieczorami przy ognisku rozmowy nasze często wracały do tego, jak wyswobodzić się z naszego wyspiarskiego więzienia. Postanowiliśmy dotrzeć razem z chłopakami do ich wsi rodzinnej, której położenia domyślaliśmy się gdzieś niedaleko na wschód od nas, u wybrzeża stałego lądu. Wiedziałem, że sztor, zanim rozbił nasz okręt „Dobra Nadzieja”, dryfował go przez wiele dni na zachód, więc teraz należało szukać na wschodzie zarówno ujścia rzeki Orinoko jak i niezawodnie wsi rodzinnej moich towarzyszy. A będąc już w tej wsi, łatwiej stamtąd dotarlibym przy pomocy Indian do zamieszkałych przez Anglików Wysp Antylskich.

Pewnego dnia udałem się z Arnakiem — Wagura pozostał przy kukurydzy — na po-

łudniową stronę wyspy, ażeby jeszcze raz obejrzeć cieśninę między nami a stałym lądem. Cieśnina nie była szeroka, miała może osiem, dziewięć mil, ale prąd morski, jak zapowiedział Arnak, parł wzdłuż niej nader wartki od wschodu na zachód, a potem zbaczał na północ, na pełne morze. Ustaliśmy miejsce, skądby najlepiej odbić od naszej wyspy, ale na czym?

— W tym sęk, na czym przepłyniemy? — rzekłem głośno więcej do siebie niż do towarzysza. — Najpewniej byłoby łodzią, ale jak długo przyjdzie nam budować łódź jednym niewielkim nożem?

— Wypalić drzewo, panie — podsunął Arnak.

— Wypalać — to też potrwa wiele miesięcy. Myślę, że jeszcze raz spróbujemy trawą. Co ty na to?

— Wielki prąd...

— Trawę zbudujemy mocną i zwinną, a poza tym ustrugamy trzy dobre wiosła. Postawimy żagiel i wyruszymy tylko wtedy, kiedy wiatr zawieje od północy w stronę lądu. Przewyżcimy wielki prąd!

— Żagiel? — zapytał Indianin.

— Tak, prosty, niewielki żagiel. Brak nam na to płótna, ale od czego mamy hojną przyrodę. Utkamy sobie z cienkich lian szczelną ścianę, która będzie mocna i lekka jak płótno. Pokryjemy ją szerokimi liśćmi — zrobimy paradyż żagiel, jak się patrzy...

Byłem pełen wiary w powodzenie i wiarą ta udzielała się Arnakowi. Przepłynięcie w trójkę cieśniną przy trzech wiosłach i przy pomocy prowizorycznego żagla wydawało nam się przedsięwzięciem wykonalnym. Nie wątpiłem w rychłe opuszczenie wyspy. Postanowiliśmy przystąpić zaraz po zebraniu kukurydzy do budowy tratwy.

Gdy dotarliśmy do południowego wybrzeża, wczesna była jeszcze pora dnia. Do południa brakowało sporo czasu. Dzień, przyspieszony chmurami i niezbyt skwarny, pozwalał rażno kroczyć. Wiedząc, że morza poszliśmy dalej, na zachodnią stronę wyspy, której dotychczas wcale nie znamy. Potwierdziły się dawne opowiadania chłopaków: wiele naotykaliliśmy tu śladów żółwów wychodzących nocą z morza na ląd. Jakież żółwie żerowisko, szczególnie obfite na wysuniętym w morze cypelu. Tu i ówdzie leżały pancerze tych gadów, których na lądzie zaskoczyła śmierć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(35)

Przygoda z Mareczkiem

Trzykrotne bicie pięścią w ścianę oznacza wczwanie na pomoc: pani Teresa nie może sobie dać rady z Mareczkiem. Mareczek jest istotnie chłopcem o niezwykle silnie rozwiniętej pomysłowości i chwilami bardzo potrzebuje męskiej ręki. Tym razem jednak, wszedłszy do pokoju sąsiadki, nie zauważył, że nie jest tam.

Mareczek siedział na swoim krzeselku i uśmiechał się pogodnie, patrząc z uporem w nieskończoność.

— Jemu się coś stało — zawołała tragicznie pani Teresa — zachowuje się jak pomyłony, gada od rzeczy, bez przerwy się śmieje, wszystko mu leci z ręki... O, niech pan spojrz!

Mareczek podniósł się ze swojego krzeselka. Przy okazji przewrócił stolik, na którym stał kryształowy wazon, i uderzył głową w kredens, co wydało mu się tak szczęśliwym zbiegiem okoliczności, że aż zaniósł się głośnym śmiechem. Pod-

skakując na lewej nodze obiegł następnie dookoła duży stół, po czym skoczył oboma nogami do koszyka z bielizną (czystą) i dał nurka pod pościel, tak, że widać było tylko dwie wierzgające różki. Po chwili w drugim końcu kosza ukazała się jego głowa, z której biegły dźwięki nieartykułowane i chrapliwe, lecz o jaskrawo pogodnym zabarwieniu.

— Zachowuje się jak pijany! — pomyślałem.

— Albo uległ jakimś silnemu wzruszeniu — powiedziałem w głos — albo dostał nagłe

dużą temperaturę. Czy nie znajdę czegoś ciężkostrawnego?

— Nie — zaprzeczyła gorąco pani Teresa. — Nie, z wyjątkiem cukierków. Kupiłam rano ćwierć kilo mlecznych, żeby dawać mu po parę cukierków dziennie i zjadł wszystkie od razu, jak tylko wyszedł po zakupy.

— Cukierki nie mogły zaszkodzić jego psychice — powiedziałem uczenie i wyciągnąłem chłopca za nogi z pościeli.

— Co ci jest Mareczku? — spytałem ciepłym głosem.

— Pan jest niemądry — odpowiedział wesoło Mareczek, dając mi przytyczka w nos.

Wiadomo, iż żenujące oświadczenia dzieci pokrywają najlepiej wyniosłym mizantropem.

— Czy ci nigdzie nie boi? — badałem bardziej doktorskim tonem.

— Tu, tu, tu — popukał palcem w moje czoło, po czym skreślił mi ucho w tulkę i zgrabnie wyślizgnął się na podłogę. Po chwili bębnił już pięściami w materacynę, a koło mnie leżał na podłodze cukierek, który wypadł małcowi z kieszeni w momencie ucieczki. Tłuknięty dziwnym przeczcuciem schylił się po zgubę. Na barwnym bibulce zamieszczony był rysunek kotka i napis: Mleczny Fabryka Cukrów „Rywał” Leszno. Nie namyślając się wsunąłem cukierek do ust i zgrzyłem.

Niemożliwie! Gryzłem dalej i ssalem. Ależ tak! Cukierek był... z wódka. Bardzo przyjemny cukierek. Nie mdły — chociaż słodki i orzeźwiający — chociaż suchy.

— Niech pani będzie spokojna pani Tereso — powiedziałem żegnając się — za kilka minut chłopiec się uspokoi.

I pobiegłem do najbliższego sklepu po 10 deko mlecznych. Mogę tylko powiedzieć jedno — doskonale! Od tamtej chwili wydaję na cukierki 20 zł tygodniowo. Gryzę je bez przerwy. I mam stale humor.

Ze względu jednak na Mareczka i jego rówieśników, wnioskuję pod adresem „Rywała” taką poprawkę: albo dajcie „mleczny” w cudzysłowie, albo dodajcie „dla dzieci od lat 18”.

JASKI

Walka o tytuł szachowego mistrza świata rozpoczęła

W Moskwie, w sali koncertowej im. Czajkowskiego rozpoczął się mecz o mistrzostwo świata między radzieckimi szachistami: Michałem Botwinnikiem a Wasylem Smysłowem.

Po wykonaniu 20 kolejek ruchów żaden z zawodników nie uzyskał realnej przewagi. Gra trwała.

listy & odpowiedzi

Biuro kadr ZNTK zapomina...

Pracująca kobieta ciężarna znajduje się pod specjalną opieką. Ustawodawstwo pracy przewiduje dla niej szczególne uprawnienia, z których jak najszybciej należy skorzystać. Obok urlopu macierzyńskiego w okresie ciąży, kobiecie powinna być przenoszona do pracy lżejszych.

Niestety, są jeszcze zakłady, które nie chcą o tym wiedzieć. Należą do nich Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie, a raczej biuro kadr wspomnianych zakładów. Wnioski kierownictwa poszczególnych oddziałów, dotyczące przeniesienia kobiety ciężarnej do pracy lżejszej, pozostają z reguły bez odpowiedzi. Dla przykładu podam ostatni wypadek z ob. L. S., której mimo kilkakrotnych interwencji, nie przeniesiono na inne stanowisko.

Instytucje wyjaśniają

W odpowiedzi na notatkę pt. „Normy, ale jakie”, otrzymaliśmy ze Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Ceramiki i Po-

krewnych Zawodów zawiadomienie, że podlegli mu pracownicy przejdą przeszkolenie, zaznajamiające ich z Katalogiem Norm i Cen Jednostkowych. Przeszkolenie to ułatwi również sprawniejsze załatwianie klientów. (1885)

Po uzyskaniu odpowiednich funduszy Wydział Zdrowia Prez. MRN zorganizuje w Poradnich Dziecięcych szpitalach. Na razie złożoną garderobą opiekują się sprzątaczkі zatrudnione w Poradnich. (76)

Teatry

OPERA — godz. 19 „Kniaź Igor”
POLSKA — godz. 19 „Domek z kart”
NOWY — godz. 19 „Eugenia Grandet”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30 „Półna miłość”
MELODIE WIDZA — godz. 16.30 „Bajka chińska”
TEATR SATYRYKÓW — godz. 19.30 „Bez znieczulenia”
PANSTWO. TEATR W Gnieźnie: Czerniejewo — „Takie czasy”

Kina

APOLLO — g. 14, 16, 18.15 i 20.30 „Dziennik marynarza” (amerykański)
BALTYK — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Strażnica w górach” (radz.)
MUZA — g. 11, 16, 18 i 20 „Duma królowa” (czeski)
RIALTO — g. 14, 15.15 i 16.30 „Człuk i Hek”

CO GDZIE KIEDY

(radziecki), g. 18 i 20 „As wywiadu” (radziecki)
WARTA — g. 14, 15.30, 17.30 i 20 „Wśród lodów oceanu” (radziecki)
PIAST — godz. 17 i 19 „Przygoda na Mariensztacie” (polski)
FOTOPLASTIKON, ul. Armii Czerwonej 53 — g. 10-22 „Podróż po Afryce”

Odczyty

WOJ. KLUB TPP-R, ul. Fr. Ratajczaka 37, godz. 18 „Dyskusja nad wypowiedziami tow. Bolesława Bieruta o kobietach” oraz film.
SALA II COL. CHEM., ul. Grunwaldzka 6 — godz. 18 „Chemia w lecznictwie” — dr Feliks Cynajek
WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA, ul.

Marchlewskiego nr 146/150 — g. 18 „Statystyka polscy Epoki Odrodzenia” — prof. dr Edward Rosseta

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18, 21.
Muzyka: 5.25, 6.45, 6.50, 7.20, 9.45 — poranna, 12.15, — radz. muzyka ludowa, 13 koncert ork. rozgł. szczec., 13.40 — utwory wiołoczelowe kompoz. franc., 14.05 — chwila muzyki, 15 — Balakirew: fantazja fortepianowa „Islamey”, 16.20 (P) — lekka muzyka fort., 16.30 (P) — chór szkolny Technikum Statystyczn., 16.45 (P) — Sonata wio-

senna Ludwika v. Beethovena, 17.15 (P) — muzyka rozrywk. i tan., 18.20 (P) — węg. muz. ludowa, 18.45 — koncert chóru rozgł. wrocł., 20 — „dla każdego coś miłego”, 22.20 — koncert muzyki rumuńskiej, 23.08 — operowa.

Audycje inne: 5.10 — dla wsi, 6.10 — kalendarz radiowy, 6.15 (P) i 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 — „Bankrut”, fragment opow., 15.30 — dla dzieci, 16 — Wschodnia Radiowa, I kurs, 17.45 (P) — literatura, 18.10 (P) — aud. pt. „Ring wolny”, 18.50 — odpowiedzi fali 49, 19.10 — radz. kurs jęz. ros., 19.30 — muzyka aktualna, 21.32 — Słowniczek muzyczny”, 22 — „Sojusz” — opow., 21.26 — wiadomości sportowe.